

E. Gierek złoży wizytę na Kubie

I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edward Gierek złoży, na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Kuby Fidela Castro, oficjalną przyjacielską wizytę na Kubie. Wizyta odbędzie się w styczniu 1975 roku. (PAP)

Ambasador Maroka u Sekretarza KC PZPR

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął wczoraj ambasadora Królestwa Maroka w Polsce Abdesslama Araki. (PAP)

Obrady spotkania przygotowawczego w Budapeszcie

Przemówienie E. Babiucha

Wczoraj, w drugim dniu obrad kontynuowane były prace spotkania przygotowawczego do europejskiej konferencji partii komunistycznych i robotniczych.

Pierwszym mówcą w tym dniu był przewodniczący delegacji polskiej, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Edward Babiucha. Przedstawił on stanowisko naszej partii wobec węzłowych problemów, które omawiać ma europejska konferencja partii komunistycznych i robotniczych oraz wobec dalszych

Powstaje Pomnik Przyjaźni Narodów Radzieckich

Na styku granic republik związkowych: Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i Białorusi powstaje wielki pomnik symbolizujący przyjaźń narodów radzieckich. Pamiątkowy monument tworzą trzy wysokie pylony granitowe połączone pierścieniem z brązu. Wryte zostaną na nim najważniejsze daty z dziejów sąsiadujących z sobą republik, a ich herby ozdobią wierzchołki 22 metrów kolumn. Do pomnika otoczonego rozległym parkiem prowadzić będą trzy drogi wysadzone od strony Rosji: brzożami, od strony Białorusi: świerkami i Ukrainy: topolami. (PAP)

Ustrój socjalistyczny w Etiopii

Tymczasowa wojskowa rada administracyjna Etiopii ogłosiła wczoraj, że w kraju zostanie wprowadzony ustrój socjalistyczny.

W codziennym biuletynie rady administracyjnej stwierdza się, że zostanie utworzona ogólnonarodowa partia polityczna, rolnictwo zostanie zorganizowane na zasadach spółdzielczych, a wszelka działalność ekonomiczna będzie kontrolowana prawie całkowicie przez państwo. (PAP)

IRA zawiesza broń

Skrzydło „tymczasowych” Irlandzkiej Armii Republikańskiej wydało wczoraj rozkaz swym oddziałom przestrzegania zawieszenia broni w ciągu Bożego Narodzenia i Nowego Roku. (PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów

Ocena przygotowania gospodarki do podjęcia zadań roku 1975

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, w którym uczestniczyli wojewodowie i prezydenci miast. Rząd dokonał oceny przygotowania gospodarki do podjęcia realizacji zadań Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1975 r., uchwalonego przed kilku dniami przez Sejm. Kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR, przyjęte w tej mierze odpowiednie decyzje, których celem jest stworzenie warunków do jak najlepszego startu w nowym roku.

Wieloletnie doświadczenia wskazują, iż nadanie gospodarce wysokiego rytmu rozwojowego już od pierwszych dni roku, osiąganie wysokiego poziomu produkcji w I kwarta-

le, odpowiednio wczesne i intensywne przygotowanie się do realizacji zadań przypadających na miesiące wiosenne i letnie, ma podstawowe znaczenie dla pomyślnego wykonania całorocznych zamierzeń.

Rada Ministrów podkreśliła, że istnieje szereg pomyślnych przesłanek które w istotny i korzystny sposób będą wpływały na kształtowanie się sytuacji gospodarczej w 1975 r. Pierwszą z nich jest pozytywny bilans całego 1974 r., charakteryzujący się osiągnięciem wielu ponadplanowych rezultatów w działalności społeczno-gospodarczej, a w szczególności uzyskaniem wysokich wskaźników wzrostu, zwłaszcza w ostatnim miesiącu br. Kolejną przesłanką, sprzyjającą dobremu startowi jest aktualna sytuacja w produkcji i zaopatrzeniu gospodarki w paliwa, surowce i materiały. Umożliwiła ona zapewnienie od początku roku rytmicznego przebiegu procesów gospodarczych i utrzymanie wysokiej dynamiki rozwoju. Trzecią przesłanką, a zarazem zespołem problemów o wielkiej doniosłości, jest uzyskiwany duży przyrost zdolności wytwórczych, który w wyniku przyspieszonej realizacji programu inwestycyjnego powinien wynieść w przyszłym roku, w samym tylko przemyśle około 153 mld zł.

Resorty, zjednoczenia i zakłady produkcyjne, a także cała administracja terenowa muszą podjąć skuteczne kroki i przedsięwzięcia dla pełnego spożytkowania tych

wszystkich pozytywnych czynników w praktyce gospodarczej i kwartału 1975 r. Sprawa najważniejszą jest utrzymanie od pierwszych dni nowego roku wysokiej dynamiki produkcji.

Rada Ministrów podkreśla wagę wszelkiego rodzaju przedsięwzięć usprawniających gospodarkę materiałową. Kierownictwa resortów gospodarczych, wojewodowie i prezydenci miast zostali zobowiązani do pełnego zagospodarowania materiałów, surowców, półfabrykatów i wyrobów gotowych, ujawnionych w toku przeprowadzonego niedawno przeglądu zapasów. Konieczne jest również dolożenie starań, aby dobrze przygotować rozpoczynający się z początkiem 1975 r. przegląd konstrukcji wyrobów i technologii

Dokończenie na str 2

Oświadczenie K. Waldheima

Żywoćne znaczenie XXIX Sesji ONZ

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim w oświadczeniu złożonym z okazji zakończenia XXIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ stwierdził, że była ona jedną z najważniejszych w całej historii ONZ. Odzwierciedliła w sposób wyraźny obecny układ sił na świecie i wykazała, że przed światem stoją obecnie dwa główne zadania — rozwiązanie tych problemów, które zaturbowują stosunki między państwami i przeszkadzają w poszukiwaniu dróg wyjścia z obecnej sytuacji gospodarczej i społecznej.

Sekretarz generalny uznał problem rozbrojenia za jedno z naczynnych zadań ONZ. Podkreślił, że osiągnięcie szybkiego postępu w uregulowaniu sytuacji na Bliskim Wschodzie i na Cyprze oraz zakończenie procesu dekolonizacji i zmniejszenie groźby głodu w wielu rejonach jest „żywoćnie konieczne”. (PAP)

Protokół handlowy

W Moskwie podpisany został protokół handlowy o wymianie towarowej i płatnościach na 1975 rok między Polską i Związkiem Radzieckim. Zgodnie z ustaleniami tego dokumentu wzajemne obroty handlowe obydwu krajów osiągną w przyszłym roku poziom około 20 mld złotych dewizowych, co oznacza poważny wzrost w stosunku do roku bieżącego oraz założenia dla roku 1975, przyjętych w wieloletniej umowie handlowej na lata 1971—1975.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła wczoraj plan gospodarczy i budżet państwa na rok 1975. W końcowym posiedzeniu sesji radzieckiego parlamentu na Kremlu wzięli udział L. Breżniew, A. Kossygin, N. Podgorny i inni przywódcy KPZR i rządu radzieckiego. Wicepremier N. Bajbakow wygłosił przemówienie końcowe.

Pierwszy ambasador USA w NRD

Przewodniczący Rady Państwa NRD, W. Stoph, przyjął wczoraj ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Stanów Zjednoczonych w NRD, J. Shermana Coopera, który wręczył mu listy uwierzytelniające. Ambasador USA w NRD oświadczył, że nawiązanie stosunków dyplomatycznych między oba krajami jest symbolem postępów odprężenia między Wschodem i Zachodem w ciągu ostatnich lat.

Decyzja MTS

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze odrzucił sto-

Kupić — nie kupić?



Do Świata pozostało parę dni. Mieszkańcy całego kraju zaopatrują się już w choinki.

Fot. — CAF

Program rozwoju kultury na lata 1975-1990

W Ministerstwie Kultury i Sztuki opracowano projekt działania tego resortu na najbliższych 15 lat. Dokument ten, pod nazwą „Program Ministerstwa Kultury i Sztuki na lata 1975—1990”, określający zadania resortu w następstwie przygotowanej po VI Zjeździe PZPR „Prognozy rozwoju kultury polskiej”, stanowić będzie podstawowy materiał przy opracowaniu kolejnych planów pięcioletnich i rocznych w dziedzinie kultury i sztuki.

W „Programie” podkreślono wysokie miejsce i rangę działań w sferze kultury. W obecnych warunkach życia społecznego-gospodarczego kultura stała się ważnym czynnikiem realizacji zadań przyspieszonego rozwoju kraju.

o zagwarantowanie praw narodowości palestyńskiej.

Akeja komandosów palestyńskich

Palestyńska agencja informacyjna „Wafa” zakomunikowała, powołując się na rzecznika komandosów palestyńskich, że wczoraj oddział palestyński umieścił bombę zegarową pod izraelskim pojazdem wojskowym w Jerozolimie. Zamach miał miejsce na ulicy Ben Yehuda. W wyniku eksplozji 10 osób zostało rannych, a pojazd zniszczony.

Porozumienie Portugalia-Gwinea

W Lizbonie podpisano porozumienie między rządem portugalskim i Gwineą-Bissau na temat niepodległości Wysp Zielonego Przylądka. Porozumienie podpisał: major P. Pires, przedstawiciel Afrykańskiej Partii Niepodległości Gwinei i Wysp Zielonego Przylądka (PAIGC) oraz portugalski minister koordynacji międzyterytorialnej A. de Almeida Santos.

Śmiertelne ofiary fali zimna

Północną część Indii nawiedziła gwałtowna fala zimna. Oficjalnie szacuje się, że w jej wyniku 200 osób poniosło śmierć. Jedynie w indyjskim stanie Bihar w ostatnich dniach zmarło z zimna 112 osób.

Katastrofa kolejowa w RPA

W RPA wydarzyła się wczoraj poważna katastrofa kolejowa. Na skutek wykolejenia się wagonów zginęło 30 robotników pracujących na kolei, a 26 zostało poważnie rannych.

Biorąc za punkt wyjścia istniejącą sytuację, w „Programie” nakreślono zadania w poszczególnych dziedzinach kultury i sztuki. Przewiduje się m. in., iż w latach 1975—90 szczególnie rozwijana będzie produkcja książek, tak aby zlikwidować występujące jeszcze niedobory i osiągnąć istotny postęp w tej dziedzinie. Rozszerzona zostanie i unowocześniona sieć księgarni i bibliotek publicznych.

Znacznie wzrośnie produkcja filmów fabularnych przeznaczonych

Dokończenie na str 2

W rytmie dobrej roboty

- Dodatkowa sprzedaż
- Więcej wyrobów

Już 10 grudnia zrealizowano całoroczny plan sprzedaży w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Tekstylno-Odzieżowym w Poznaniu. Tego dnia sklepy WPTO osiągnęły obroty w wysokości 3 088 700 000 złotych.

Do końca roku handlowcy sprzedadzą klientom towary na kwotę ponad 200 mln zł, co oznacza, iż przekroczą nie tylko plan, ale i wartość swoich zobowiązań podjętych dla uczczenia XXX-lecia PRL.

Za 183,7 mln zł — to jest tyle ile wynosił całoroczny plan — sprzedano do 17 grudnia wyrobów Fabryki Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Buku. Wykonując wcześniej swe planowe zadania, załoga zapewniła do końca roku dodatkową produkcję wartości 6,5 mln zł.

(zs)

Pierwszoplanowe zadanie — budowa systemu bezpieczeństwa w Europie

Omówienie przemówienia E. Babiucha w Budapeszcie

Przemawiając na spotkaniu przygotowawczym, przewodniczący delegacji polskiej, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Edward Babiuch, oświadczył, że Komitet Centralny PZPR wysoko ocenił zapoczątkowane przygotowania do konferencji, widząc w nich doniosły wkład w umacnianie międzynarodowej jedności ruchu komunistycznego, sprawę pokoju, bezpieczeństwa, współpracy i postępu społecznego na naszym kontynencie.

Podkreślił on, że dyskusja, zapoczątkowana w Warszawie i kontynuowana obecnie w Budapeszcie, potwierdza zgodność poglądów partii uczestniczących w konsultacjach w węższych kwestiach, mających być przedmiotem konferencji europejskiej. Pozwalają nam to przystąpić do rozpatrywania problemów, które należy na niej postawić i które powinny określać treść jej dokumentów. Zdaniem naszej partii, punktem wyjścia analizy problemów współczesnej Europy powinna być ocena przemian dokonanych w ostatnich latach.

Mówca podkreślił, że powojenny ład w Europie uznany jest obecnie za zawarcie układów między ZSRR, Polską, NRD i CSRS a RFN za nie naruszalny. W dziejach Europy przeżyliśmy więc moment zwrotny. Trzeba, aby w tym zwrotnym momencie historii europejskiej rozległ się donośny głos ruchu komunistycznego i robotniczego kontynentu.

Nasza partia — stwierdził E. Babiuch — podziela opinie innych partii bratnich, że spełnimy swe zadanie, gdy w centrum uwagi narodów Europy postawimy sprawę pokoju, bezpieczeństwa i współpracy, postępu społecznego. Wszystkie te zasadnicze problemy są ze sobą ściśle powiązane, jednakże fundamentalną jest i pozostanie sprawa pokoju, pokojowego współistnienia państw o przeciwnych systemach społecznych oraz dalszego utrwalania i pogłębiania zachodzących na arenie międzynarodowej procesów odprężenia. Delegat PZPR podkreślił, że walka o pokój i bezpieczeństwo w Europie, jest wciąż jeszcze niezbędna i mimo osiągniętego postępu trzeba będzie jeszcze wielu wysiłków, by odprężenie przekształcić w stan nieodwracalny.

W dokumentach konferencji na-

szych partii europejskich — kontynuował mówca — trzeba uwypuklić te wszystkie elementy sytuacji europejskiej, które sprzyjają utrwaleniu pokojowej perspektywy rozwoju Europy. Niezbędna będzie również pogłębiona analiza nowego układu sił klasowych na naszym kontynencie. Fundamentalnym komponentem nowej sytuacji jest z tego punktu widzenia nieustanny wzrost potencjału i autorytetu krajów socjalistycznych. Socjalizm ma w Europie najmocniejszą pozycję. Jednocześnie obserwujemy postępujący proces radykalizacji mas w wszystkich państwach kapitalistycznych.

E. Babiuch podkreślił kluczowe znaczenie, jakie dla pokoju w Europie ma ustanowienie systemu trwałego bezpieczeństwa i wyraził przekonanie, że w wyniku obrad KBWE — która powinna zakończyć się możliwie rychło spotkaniem na najwyższym szczeblu — uczyniony zostanie istotny krok naprzód w kierunku rozwiązania tego problemu. E. Babiuch podkreślił, że program walki o budowę europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego powinien znaleźć się w centrum uwagi konferencji europejskiej partii komunistycznych i robotniczych. Z tych samych względów należy do rangi najważniejszych wspólnych celów podnieść położenie kresu wyścigowi zbrojeń, wejście na drogę stonowania ograniczania potencjałów militarnych, a zwłaszcza eliminowania broni masowej zagłady. Uważamy — stwierdził mówca — że nasz ruch powinien wypowiedzieć się zdecydowanie przeciwko wszelkim planom tworzenia — obok paktu NATO, nowych militarnych — a zwłaszcza nuklearnych „integracji” forsowanych przez skrajnie antypokojowe siły w ramach Wspólnego Rynku. Chodzi o program, który będzie mobilizował wokół konkretnych celów siły postępu i opinie narodów.

Ukształtowanie trwałego pokoju w Europie zależy w dużej mierze od tworzenia jego infrastruktury w postaci szerokiej współpracy gospodarczej, korzystnej dla wszystkich jej uczestników. W interesie pokoju i współpracy należy postulować odejście od koncepcji zamkniętych ugrupowań gospodarczych, wysuwać koncepcje europejskiego systemu współpracy gospodarczej, który wszystkim krajom Europy stworzyłby równe możliwości włączania się do niej.

Rozwój współpracy europejskiej przyniesie zwiększenie wymiany dóbr kultury, oświaty, informacji, rozszerzenie kontaktów między ludźmi.

W dalszej części swego przemówienia E. Babiuch omówił dorobek 30-lecia Polski Ludowej stwierdzając, iż mimo wielkich trudności jakie naród i partia musieli w tym czasie pokonać, mimo błędów i niepowodzeń, których nie udało się uniknąć, kraj nasz został wywyższony na nowy, nieporównywalnie wyższy poziom gospodarczy, społeczny i kulturalny.

Mówca oświadczył następnie, że delegacja KC PZPR opowiada się za tym, aby główny dokument konferencji posiadał zwarty kompleksowy, a zarazem fundamentalny charakter, by na podstawie oceny naszych wspólnych osiągnięć wskazywał rozwiązanie tych wszystkich nowych problemów, które stoją przed narodami Europy. Dokument taki będzie jeszcze jednym dobitnym dowodem, że tylko ruch komunistyczny jest w stanie wypracować kolektywnie i przedstawić narodom Europy perspektywę dalszego rozwoju naszego kontynentu. Uzupełnieniem do dokumentu głównego powinien być „Apel do mas pracujących i narodów Europy”.

Zgadamy się w pełni z opinią, że spotkanie przygotowawcze powinno powołać sprawnie działającą komisję redakcyjną lub przygotowawczą, co zagwarantuje w pełni demokratyczny i efektywny tryb dalszych przygotowań do konferencji. Komisja ta powinna niezwłocznie rozpocząć pracę. W pełni popieramy pro pozycję, aby SED przyjęła na siebie rolę gospodarza prac komisji przygotowawczej. W

toku pracy komisji trwać będą nadal pożyteczne konsultacje między partiami. Proponujemy, aby opracowane przez komisję projekty dokumentów zostały przekazane komitetom centralnym wszystkich naszych partii i aby po ich przeanalizowaniu przez komitety centralne zwołać jeszcze jedno spotkanie przygotowawcze, zapewne bezpośrednio przed samą konferencją, dla omówienia i przyjęcia ewentualnych zmian, poprawek i uzupełnień.

W przeświadczeniu, iż tak rozumiane przygotowanie dokumentów naszej przyszłej konferencji jest w pełni zgodne z potrzebami chwili i celami przyszłej walki komunistów, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza deklaruje swą gotowość wnieść maksymalne go wkładu do wspólnej pracy — stwierdził w zakończeniu mówca. (PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

produkcji. Powinien on w istotny sposób poprawić efektywność zużycia paliw, surowców i materiałów. W inwestycjach sprawą najważniejszą, obok dalszego wzmacniania dyscypliny realizacyjnej, jest szybkie i optymalne wykorzystanie nowo tworzonych zdolności wytwórczych.

Rada Ministrów poświęciła wiele uwagi rolnictwu. Pierwsze miesiące roku należy wykorzystać dla właściwego przygotowania się do prac wiosennych poprzez zgromadzenie odpowiedniej ilości ziarna i na wozów, sprawne i terminowe przeprowadzenie remontów maszyn i sprzętu rolniczego, a także akcji szkoleniowo-instruktażowej wśród rolników.

Rząd po raz wtóry zobowiązał jednostki gospodarcze do realizacji wszystkich uprzednio podjętych decyzji, które mają na celu wykonanie planów przewozowych i maksymalne usprawnienie prac w transporcie w okresie zimy.

Rada Ministrów podkreśliła, iż jednym z priorytetowych zadań stojącym przed wszystkimi realizatorami planu jest wydajne zwiększenie dyscypliny produkcyjnej i ekonomicznej oraz dalsze podnoszenie efektywności gospodarowania poprzez wzrost udziału w dajności pracy w przemyśle

Program rozwoju kultury

Dokończenie ze str. 1

dla kin oraz TVP, a także filmu oświatowego, dokumentalnego, animowanego. Zakłada się rozbudowę bazy materialnej dla oper, filharmonii i teatrów, dla przedsiębiorstw rozrywkowych i estradowych.

W „Programie” nakreślone zostały zadania menedżerów państwa nad rozwojem twórczości artystycznej i działalności kulturalnej, w tym również społecznego ruchu kulturalnego i amatorskiej działalności artystycznej.

Wobec rosnących zadań w dziedzinie kultury przewiduje się ponad 4-krotny wzrost zapotrzebowania na kadry z wyższym wykształceniem.

Zarysowane w „Programie” kierunki i przewidywane tempo przeobrażeń wpłyną na inne niż dotychczas ukształtowania zadań i roli Ministerstwa Kultury i Sztuki. Umocnione będą zwłaszcza te funkcje, które służą ustalaniu koordynacji prac programowych, sprawowaniu menedżerów nad twórczością artystyczną oraz kierowaniu działami przemysłowymi należącymi do resortu (przemysł filmowy, wydawniczy, muzyczny, rozrywkowy). (PAP)

KRONIKA DNIA

Nagrody dla mistrzów techniki

W Poznaniu wręczono wczoraj dyplomy uznania, proporce i nagrody Ministra Rolnictwa — wojewódzkim mistrzom produkcji zwierzęcej, przyznane w konkursie organizowanym dla gospodarstw zespołowych i indywidualnych. Nagrody te i honorowe wyróżnienia dostało 5 gospodarstw zespołowych (RSP i kółek rolniczych) oraz 12 rolników indywidualnych. Wszyscy legitymują się najwyższą produkcją z hektara gruntów ornych żywcą wieprzowego, mleka, młodego bydła rzeźnego, baraniny i wełny. (emp)

Międzynarodowe seminarium modelowania matematycznego

Wczoraj w Jablonie k/Warszawy zakończyło się II Międzynarodowe Seminarium Modelowania Matematycznego. W spotkaniu, zorganizowanym przez Instytut Organizacji i Kierowania przy współudziale UNESCO, wzięli udział specjaliści z Argentyny, Białegoc, Francji, Jamajki, Kuby, Polski, Rumunii, USA, Węgier, W. Brytanii, Włoch i ZSRR. Przedmowa odczytana przez kierownika przedsięwzięcia przed wszystkim wykorzystaniem modeli matematycznych dla komputerowego prognozowania, planowania i podejmowania decyzji o charakterze społeczno-ekonomicznym. (PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów

produkcji, racjonalizację i poprawę struktury zatrudnienia, oszczędne gospodarowanie środkami finansowymi, materiałowymi i technicznymi, a także obniżanie kosztów wytwarzania.

W kolejnym punkcie obrad Rada Ministrów rozpatrzyła kilkanaście aktów prawnych związanych z Kodeksem Pracy, który wchodzi w życie 1 stycznia 1975 r. Część z nich stanowią projekty aktów ustawodawczych przewidujące zmiany w niektórych ustawach. Kilka innych — to dokumenty o charakterze wykonawczym do Kodeksu Pracy.

Rada Ministrów uchwaliła również kilka rozporządzeń z dziedziny polityki finansowej. Jedno z nich dotyczy obowiązkowych ubezpieczeń budynków oraz mienia w gospodarstwach rolnych. Pomieszczone w rozporządzeniu przepisy zostały dostosowane do aktualnych potrzeb rolnictwa, zwłaszcza jeśli chodzi o ochronę ubezpieczeniową produkcji zwierzęcej.

Przyjęto rozporządzenie w sprawie sposobu ustalania taryf i poboru składek za obowiązkowe ubezpieczenia majątkowe i osobowe. Akt ten ustala ramowe zasady obliczania składek za wszystkie rodzaje ubezpieczeń obowiązkowych, w tym i za obowiązkowe ubezpieczenia komunikacyjne, m. in. auto-casco.

Przyjęto także dwa dalsze rozporządzenia w sprawach podatków i opłat, ustalające m. in. nowe opłaty skarbowe za książeczki walutowe. (PAP)

Z. Marchwicki zakończył składanie wyjaśnień

Wczoraj na toczącym się w Katowicach rozprawie sądowej przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, oskarżonemu o wielokrotne zabójstwa kobiet, zakończono czytanie protokołów sporządzonych w czasie przesłuchań oskarżonego oraz wyjaśnień złożonych przez niego w śledztwie, jak również z konfrontacji ze świadkami.

Okazuje się, że Zdzisław G. rozpoznał Zdzisława Marchwickiego jako człowieka, który 3 października 1967 r. przebywał w sklepie cukierniczym w Wojkowie (pow. Będzin). Kilka godzin później w tej właśnie miejscowości zamordowana została żona Zdzisława G.

Krystyna M. rozpoznała z kolei w Zdzisławie Marchwickim osobnika, który w październiku 1968 r. zaszedł jej drogę w parku w Będzinie, w przeddzień zabójstwa Teresy T. dokonanego w tym samym parku.

Na sali sądowej, zgodnie z przyjętą przez siebie linią obrony, Z. Marchwicki zaprzeczył jakoby był w tych miejscach, dodając, iż w niektórych osiedlach, gdzie żyły kobiety, w ogóle nigdy nie przebywał.

Próba zamachu na prezydenta?

Nie ustają akty terroru w Argentynie

W Argentynie nie ustają akty terroru. W czwartek wieczorem, krótko przed rozpoczęciem się w katedrze w Buenos Aires uroczystego nabożeństwa żałobnego za drugą żonę Perona — Evitę (zmarła ona na raka w 1952 roku), policja wykryła potężną bombę, która miała prawdopodobnie eksplodować w momencie gdy przed katedrą pojawiliby się wyżsi dostojnicy rządowi wraz z prezydentem państwa, Estelą Peron.

Korespondenci agencji nie doszli do przekonania, że nieznani sprawcy zdołali przemycić bombę, mimo szczególnie ścisłej kontroli wszystkich, którzy mieli być dopuszczeni w pobliże katedry.

W ciągu ostatnich 48 godzin w wyniku fali terroru w Argentynie zginęło dalszych 5

osób, a jedna została ciężko ranna.

Doszło do starcia między policją a grupą uzbrojonych osób ników w pobliżu Santa Fe. Władze aresztowały 19 uczestników strzelaniny, a poszukiwają 30, którym udało się zbiec. W dwóch innych starciach zbrojnych w Buenos Aires zginęły trzy osoby cywilne, zaś w pobliżu stolicy znaleziono zwłoki mężczyzny i kobiety potwornie zmasakrowane.

Są to prawdopodobnie ofiary terroru politycznego, gdyż przy jednym z ciał znaleziono flagę urugwajskiej partyzantki i napis „Tupamaros”. Jest to sposób, w jaki mordercy spod znaku faszystowskiej organizacji „Argentyński Sojuszy Antykomunistyczny” oznaczają swe ofiary.

Lewicowy dziennik argentyński „La Calle” poinformował, iż w ciągu ostatnich 7 dni zostało uprowadzonych 12 osób — działaczy miejscowej lewicy. (PAP)

Spotkanie J. Teichmy z działaczami ZK „Caritas”

Wicepremier Józef Teichma przyjął wczoraj w obecności kierownika Urzędu do spraw Wyznań — ministra Kazimierza Kąkole, członków Prezydium Zrzeszenia Katolików „Caritas”, z prezesem ks. Stanisławem Owczarkiem.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, duchowni poinformowali wicepremiera o działalności charytatywnej i społeczno-obywatelskiej ZK „Caritas”, przekazali podziękowanie dla władz państwowych za okazywane zrozumienie i życzliwość dla tej działalności oraz przedstawili zadania organizacji w nadchodzących latach.

Wicepremier J. Teichma wyraził uznanie dla wysiłków duchownych katolickich oraz świeckich działaczy zrzeszonych w „Caritasie”, w niesieniu szerokiej pomocy ludziom jej potrzebującym, w kształtowaniu postaw obywatelskich oraz w zespalaniu całego społeczeństwa wokół programu Frontu Jedności Narodu. (PAP)

zmierzającą do kontrolowania swojego zachowania w sensie nie udzielania obciążających siebie wypowiedzi.

O tym, że Zdzisław Marchwicki zastanawiał się nad kontrolowaniem swoich wypowiedzi świadczą jego wyjaśnienia zapisane w protokole: — nie potrafię zrozumieć, co się ze mną stało, że po półrocznym pobycie w areszcie przynależałem do winy. Sądzę, że okres milczenia potrwa około dwóch lat.

Wbrew wcześniejszym oświadczeniom oskarżonego, wczoraj wyszło również na jaw, że do dokonania zabójstw przynajmniej na szereg razy, a ostateczne przedstawił mu zarzutów przez prokuratora w maju br. skwitował słowami: — zrozumiałem zarzuty, podtrzymuję to, co powiedziałem w śledztwie, niczego nie zmieniam, nie uzupełniam, nie przynajmniej się tylko do znieczucia nad rodziną.

Kończąc składanie wyjaśnień na sali sądowej, powiedział: — nie zamordowałem żadnej kobiety, kategorycznie zaprzeczam dokonaniu zabójstw, jakie mi się zarzuca.

W rozprawie sądowej zarządzone przerwę do 3 stycznia 1975 r. PAP

Dziennikarze z Kuby w Wielkopolsce

W Wielkopolsce przebywa grupa dziennikarzy z czolowych pism kubańskich. Wczoraj dziennikarze kubańscy przyjęli zostali w Urzędzie Wojewódzkim. Goście interesowali się stanem i perspektywami rozwoju przemysłu w Poznaniu i w województwie poznańskim oraz rolnictwem Wielkopolski. W tymże dniu dziennikarze zwiedzili również fabrykę lokomotyw spalinowych w Zakładach HCP, a nadto spotkali się z naukowcami Akademii Rolniczej w Poznaniu, interesując się współpracą nauki z rolnictwem.

Dzisiaj goście zwiedzają cukrownię w Gnieźnie oraz Kombinat Ogrodniczy PGR — Naramowice w Poznaniu. PAI

LOGO

Zachmurzenie będzie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu, deszczu ze śniegiem i śniegu. Temperatura maksymalna od 2 do 6 stopni. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 KRONA
GŁOS — 21 XI 1974

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druków ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamodawcy nie zwracamy w omych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przysyłane za pośrednictwem blankietów PKO. Przesyłanie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-9

Skąd się biorą rezerwy?

Na pierwszy rzut oka pytanie o rezerwy zatrudnienia wydaje się co najmniej dziwne. Wydajność pracy rośnie w tempie dotychczas nie spotykanym. Gdy w dwóch pierwszych latach bieżącej pięcioletki wzrost ten wynosił niecałe 6 proc., to w ubiegłym roku — 9 proc., a w bieżącym około 10 proc.

Jeżeli praca ludzka jest coraz wydajniejsza, oznacza to, że jest racjonalnie wykorzystywana i efektywna. Oznacza także, że w gospodarce narodowej pracuje, oczywiście w przybliżeniu, tyle ludzi, ile potrzeba. Skąd więc rezerwy zatrudnienia? Dlaczego panuje słuszne przekonanie, że tę samą pracę tak produkcyjną, jak i nieprodukcyjną może wykonać mniejsza liczba ludzi?

BADANIA POTWIERDZAJĄ OBSERWACJE

Wynikające z obserwacji ogólne przeświadczenie o przestępcach w zatrudnieniu znajduje potwierdzenie w ścisłych obliczeniach ekonomicznych. Okazuje się, że wzrost wydajności pracy pozostał znacznie w tyle za zwiększającym się technicznym uzbrojeniem stanowisk pracy.

W ostatnich latach powstało wiele nowych zakładów przemysłowych wyposażonych w automatyczne i wysoce zmechanizowane urządzenia. Zmodernizowano niezliczoną liczbę starych zakładów. W wielu przypadkach technologia produkcji oparto na zagranicznych licencjach. Powinno to w sumie zapewnić dynamiczny wzrost produkcji przy stabilizacji, lub nawet zmniejszeniu zatrudnienia. Tymczasem przedstawiciele wydziałów kadr przedsiębiorstw przemysłowych obiegają wydziały zatrudnienia, domagając się coraz to nowych pracowników.

NADMIAR CZY WADLIWA ORGANIZACJA?

Trwający obecnie przegląd poziomu i struktury zatrudnienia potwierdza, że wspomniany na wstępie szybki wzrost wydajności pracy idzie w parze z nadmiarem pracow-

ników. Czym bowiem wytłumaczyć np. fakt, że Zakłady Rowerowe „Romet” w Bydgoszczy pomimo pokrycia zwiększonej produkcji w 100 procentach wzrostem wydajności pracy, mogły wygospodarować jeszcze około 50 zbędnych stanowisk pracowników fizycznych i umysłowych? I następne pytanie: dlaczego ten i wiele innych zakładów dopiero teraz dostrzegły zbędne stanowiska pracy? Czyżby przed przeglądem o tym nie wiedziały?

Wiedziały, ale potrzebny był impuls z zewnątrz. Oznacza to, że w skali poszczególnych zakładów brak było dotychczas mechanizmów działających nie jako samoczynnie w kierunku bardziej energicznego wykorzystania rezerw zatrudnienia. W wielu przypadkach wystarczyły pewne zmiany w technologii i organizacji pracy, aby wygospodarować pewną ilość etatów. Niekiedy chodziło o poprawę zaopatrzenia celem zwiększenia rytmiczności produkcji i likwidacji przestojów. Gdzie indziej wystarczyło inne ustawienie maszyn, by osiągnąć usprawnienie transportu wewnętrznego, absorbującego zbyt wielu pracowników. Ogromne rezerwy ujawniono w tzw. służbach pomocniczych, w wydziałach głównego mechanika w rozdzielniach, w działalności inwestycyjnej prowadzonej we własnym zakresie.

Nie mniejszą bolączką gospodarki są rezerwy zatrudnienia wśród pracowników umysłowych w przemyśle. Pomijam znane sprawy braku mechanizacji prac biurowych czy nadmiernej sprawozdawczości. Chodzi mi o schemat organizacji przedsiębiorstw, powodujący częstokroć nadmierne rozdrobienie, o inflację wydziałów i służb. Ich działalność jest niejednokrotnie bardzo do siebie zbliżona: każdy z tych wydziałów zatrudnia księgowych, planistów, pracowników kadr, kasjerów i wielu innych pracowników.

W jednym z wielkich zakładów przemysłowych w woj. wrocławskim Zakład Doświad-

czalny i Ośrodek Badawczy mają zbliżony zakres obowiązków. Ponieważ podlegają różnym władzom zwierzchnim, muszą oddzielić się rozliczać, oczywiście przy pomocy znacznej liczby urzędników. Połączenie tych dwóch służb byłoby bardzo wskazane. Na przeszkodzie stoją jednak bariery resortowe. Jeżeli obecny przeład przyczyni się do ich usunięcia, będzie to sukces nie lada.

LECZYĆ CHOROBY, A NIE OBJAWY

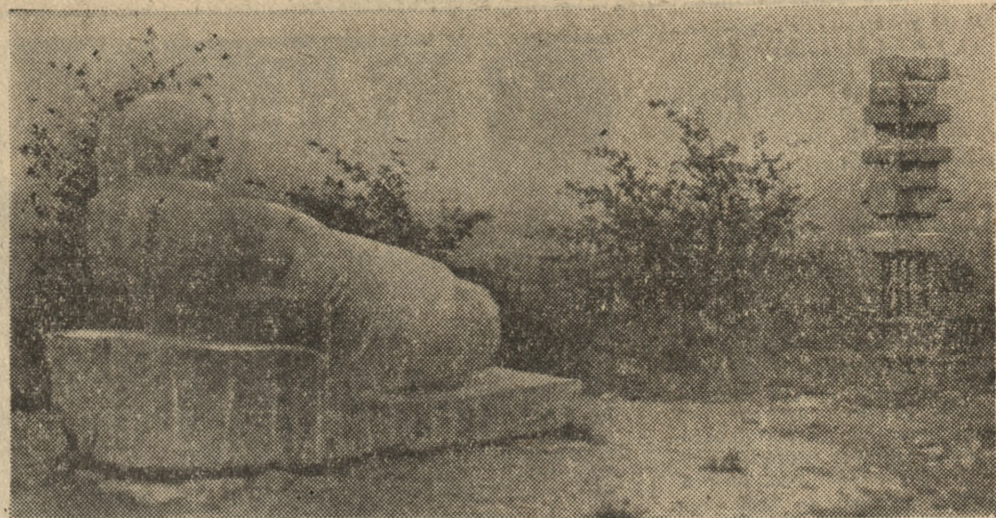
Jaką mamy pewność, że po obecnym przeglądzie wielkości i struktury zatrudnienia, po wygospodarowaniu znacznej liczby stanowisk pracy, za jakiś czas nie trzeba będzie powtórzyć tego zabiegu — celem likwidacji nowych przestojów? Gwarancji oczywiście nie ma. Jeżeli jednak dojdziemy do wniosku, że nadmierne zatrudnienie jest przejawem poważnych mankamentów w organizacji pracy i strukturze kierowania zakładem — to wtedy zaczniemy także leczyć nie tylko objawy, lecz samą chorobę.

Wiele faktów zdaje się potwierdzać, że w tym kierunku zdążamy. Zmuszają nas do tego nie tylko względy związane ze świadomością, że nadmierne zatrudnienie jest szkodliwe dla gospodarki, ale i układ stosunków na rynku pracy. Wyż demograficzny się skończył. W obecnej pięcioletce przyrost zasobów siły roboczej szacuje się na 1,8 mln osób. W przyszłej wyniesie on już tylko 1,3 mln. Tak więc brak pracowników będzie skłaniał kierownictwo zakładów do ciągłego organizowania — tuż we własnym zakresie bez zaleceń zwierzchności — systematycznych przeglądów stanu zatrudnienia.

Dodajmy, że likwidacja zbędnych etatów i stanowisk pracy wcale nie oznacza zmniejszenia liczby zatrudnionych. Chodzi jedynie o to, by każdy pracownik wykonywał czynność rzeczywiście potrzebną i aby „nadmiar” ludzi był wykorzystywany do szybszego wzrostu produkcji i wydajności pracy.

BRONISŁAW LEWICKI

„Muzeum pod chmurką”



Węgrzy to ludzie kochający sztukę w każdym jej przejawie, otaczający wielkim szacunkiem i opieką jej najwybitniejsze dzieła z przeszłości i współczesne. Można się o tym przekonać w wielu muzeach, galeriach obrazów, można oceniać na podstawie pietyzmu, jakim otacza się tu zabytki. Stale też wzbogaca się zasoby dzieł sztuki, sięgając niekiedy po formy dość specyficzne. Oto jedna z nich.

W pobliżu miejscowości Villany, przy bocznej drodze do Pecs, wznosi się dość wysoki szczyt. Jest cały porośnięty trawą i niewielkimi krzewami. Ale jego północne zbocze na znacznej przestrzeni zostało wybrane ze skały, tworząc niekiedy w rodzaju nieco przechylonej, głębokiej misy. Tuż pod skalistą ścianą utworzyła się przeto obszerna polana. Przeznaczono ją na warsztat pracy rzeźbiarzy — muzeum.

Od kilku lat, w sezonie letnim, przyjeżdżają do Villany plastycy z różnych krajów. Przebywają tu dwa lub trzy tygodnie, otrzymując bezpłatne wyżywienie i nocleg, mogąc dowolnie rzeźbić w kawałkach skały wybranych ze zbocza góry. Warunek jest jeden: wypracowane dzieło pozostaje na miejscu.

Uczestnicy dotychczasowych plenerów pozostawili tu już kilkadziesiąt posągów i innych form rzeźbiarskich. Stoją na wolnym powietrzu. Być może, z czasem — ze względu na szkodliwe działanie deszczu, wiatru i słońca trzeba będzie nad całym tym placem — łaską władz nad dach. Na razie jednak przybiera tu wszelkich monumentów — realistycznych i abstrakcyjnych w swym kształcie, budzących zachwyt znawców.

Na zdjęciu: dwie spośród kilku rzeźb w muzeum pod gołym niebem.

Tekst i fot. E. COFTA

Z DOBRZYCH NAJLEPSI

Solidny fachowiec kolega i działacz

Operatora agregatów chemicznego czyszczenia — Stanisława Bagrowskiego znają bez przesady wszyscy pracownicy Zakładu nr 1 poznańskiej Spółdzielni Pracy „Świt”, mieszczącego się przy ul. Staroleśkiej. I nie w tym dziwnego, skoro od lat stanowi dla nich wzór świetnego solidnego fachowca, życzliwego kolegi, aktywnego działacza partyjnego i społecznego. Mówią o nim ze szczerym uznaniem, bynajmniej nie tając równocześnie niekłamanej podziwu. On sam, jak wkrótce miałem przekonać się w bezpośredniej rozmowie, pozostaje człowiekiem nad wyraz skromnym,

jakby trochę onieśmielony zaufaniem, jakim darzy go cała załoga. Kreśląc bowiem krótkimi słowy swój bogaty życiorys, niewiele miejsca poświęca własnym sukcesom i osiągnięciom, do których w wyniku udaje mi się w końcu go nakłonić.

Stanisław Bagrowski zaczynał wtedy służyć wspomnianemu przedsiębiorstwu, wcale niełatwym latami pracy, podjętej 14 stycznia 1950 roku w Miejskich Pralniach i Farbiarniach w Poznaniu. Początkowo obsługiwał wówczas proste urządzenia benzynowe, a kiedy wnet dał poznać się jako wyjątkowo sumienny pracownik, powierzono jego pieczy bardziej skomplikowane hermetyczne maszyny benzynowe. Nowe, od powiedzialne stanowisko łączyło się jednak z pewnym ryzykiem, gdyż niebezpieczeństwo wybuchu lub pożaru groziło każdemu niemal dnia. W 1958 roku ogień strawił część urządzeń, a trzy lata później zdarzyła się brzemenna w skutkach eksplozja separatora oczyszczającego. Stanisław Bagrowski ratując 6 ludzi, utracił 3 palce, doznał dotkliwych obrażeń. Długi pobyt w szpitalu i z utęsknieniem oczekiwany powrót do zakładu, kolegów...

Dalej — w niezwykle serdecznych słowach mówi o swoim majstrze zmianowym, Józefie Maciejaku, któremu zawdzięcza bardzo wiele, przede wszystkim zaś zdobycie stosownych kwalifikacji. Doskonale pamięta jak dzieląc się swym doświadczeniem, ciągle powtarzał: — Stach, zapamiętaj dobrze, bo to się tobie w życiu zawsze przyda — mobilizował do nauki. Zachecony słowami majstra zapisuje się

na kursy, by wreszcie stanąć do egzaminu mistrzowskiego. Zdobywa tytuł mistrza farbiarza.

Kierownictwo zakładu w pełni docenia pracę Stanisława Bagrowskiego i awansuje go na brygadzystę, którą to funkcję pełni do dziś, ciesząc się dużym autorytetem wśród podopiecznych oraz całej załogi. Wzorowa praca zawodowa stanowi zatem ważną część treści jego życia; pozostała, równie istotna, wyraża się udziałem w licznych pracach społecznych, inicjowaniu wielu czynów. A godzi się również dodać, iż Stanisław Bagrowski ma na swoim koncie prace racjonalizatorskie. Ostatnio na przykład złożył projekt usprawnienia konstrukcji przyrządów do czyszczenia destylatorów w agregatach Bówe 60 i Super 100.

Dalsza część rozmowy dotyczy już życia rodzinnego. Słucham, jak z dumą opowiada o swoich dzieciach; córce pracującej w Spółdzielni Pracy „Świt” w Poznaniu, synu — ślusarzu narzędziowym w jednej z poznańskich fabryk i dwóch synach — uczniach szkoły podstawowej.

Żegnając się ze Stanisławem Bagrowskim, nie miałem wątpliwości, że ścisłam dłoń człowieka, stanowiącego ze swych miar godny naśladowania wzór fachowca, kolegi, działacza. (pik)

Stanisław Bagrowski



Starożytnym mędrcem Wschodu, który stworzył grę w szachy, nie śniło się nawet, że może ona służyć czemuś innym niż wyrafinowanej rozrywce, że zajmować się nią będą poważne instytucje naukowe i działacze gos-

podarczy wysokich szczebli, że wyniki ich prac staną się przedmiotem międzynarodowego współzawodnictwa.

Niedawno odbyły się właśnie pierwsze mistrzostwa świata w dziedzinie programów gry szachowej. Wbrew pozorom nie była to impreza sportowa. Zwycięzcą tych „zawodów” okazał się radziecki program „Kajsa”, którego twórcami byli pracownicy Instytutu Zagadnień Kierownictwa. Dlaczego taki poważny instytut naukowy zajmuje się programowaniem gry w szachy? Ponieważ wiąże się to ściśle z rozwojem nauki o kierowaniu dużymi, skomplikowanymi organizmami gospodarczymi i podejmowaniu najważniejszych decyzji. Nie tak dawno jeszcze umiejętności te uważane były raczej za sztukę lub „dar Boży”. Niewiele lat minęło od czasu, gdy zaczęto naukowo zajmować się opracowaniem tych zagadnień.

Jakakolwiek realna sytuacja w gospodarce — to spłot tysięcy wzajemnie ze sobą powiązanych czynników. Weźmy dla przykładu plan rozwoju dużego miasta. Jeśli wprowadzi się zakaz wjazdu samocho-

Bez komputera

Szachy dla dyrektora

dów do starej części miasta, to jaki wpływ będzie to miało na zaopatrzenie okolicznych sklepów i zakładów gastronomicznych, na dojazd mieszkańców do pracy, na turystykę? Jak optymalnie rozwiązać te sprawy? A przecież tworząc plan rozwoju wielkich aglomeracji trzeba rozstrzygnąć tysiące podobnych zagadnień. W jaki sposób zbadać wpływ każdego czynnika oddzielnie na końcowy rezultat? W naukach przyrodniczych po prostu przeprowadza się w tym celu doświadczenia, w trakcie których wydziela się badany element. W gospodarce stosowanie takiej metody nie jest możliwe. Nie do pomyślenia jest np. budowanie dwóch wariantów kombinatu przemysłowego, aby sprawdzić, który z nich okaże się lepszy. Byłoby to zbyt kosztowne.

Szachy są idealnym zadaniem modelowym, które pozwala porównać różne wersje decyzji i działań kierowniczych. Łatwiej po wtórnie rozegrać partię szachową, niż od nowa budować fabrykę! Ta gra wykorzystywana jest jako model służący do opracowania metod podejmowania decyzji w sytuacjach, gdzie nie da się dokładnie prze-

widzieć ich skutków. Każda partia szachowa — to nieskończona ilość wariantów. Szachista, tak jak działacz gospodarczy, musi zastanowić się nad kilkoma tylko i spośród nich wybrać tę jedną, jego zdaniem najwłaściwszą. Nie ma jednakże gwarancji, że wśród wybranych w sposób żywiołowy kombinacji znajdzie się akurat najlepsza, optymalna rozwiązanie.

Można dokonać przeglądu wariantów przy pomocy komputera, co znacznie przyspieszy pracę. Działanie takie jest jednak celowe tylko wówczas, kiedy maszyna może dokonać przeglądu wszystkich lub prawie wszystkich istniejących wariantów. Jeżeli natomiast dzisiejszy poziom techniki, a nawet poziom techniki przewidywany w stosunkowo niedalekiej przyszłości, nie pozwala na przeprowadzenie takiej operacji, wówczas mija się ona z celem. Trzeba zredukować liczbę wariantów, w taki jednak sposób, aby mieć pewność, że wśród rozpatrywanych nie zabraknie tego właśnie poszukiwanego, najlepszego. Do tego sprostania się przede wszystkim rola programów gry szachowej. Decydującym krokiem w tym kie-

runku było opracowanie przez radzieckich naukowców metody „Linii granicznych i szacunków”, którą wykorzystuje m. in. fakt podobieństwa wariantów nieidentycznych. Programy te są szeroko stosowane w praktyce i służą optymalizacji kierowania i podejmowania decyzji.

Radzieccy naukowcy prowadzą także dalsze badania. Idzie bowiem nie tylko o „liczenie wariantów”, lecz także o opracowanie racjonalnych metod oceny, wytyczania celów itp. Zeby rozwiązywać bardziej skomplikowane zadania twórcze, trzeba np. zrozumieć, skąd się bierze to, że różne osoby proponują niejednokrotnie rozwiązania tego samego problemu; trzeba znaleźć metody „zagregowania” informacji zebranych od takich osób i sposoby korzystania z nich.

Bardziej zaawansowane są prace nad tzw. metodą „człowiek — maszyna”, której podstawą jest podział pracy pomiędzy człowiekiem i komputer. Metoda ta znajduje już zastosowanie w dziedzinie automatyzacji projektowania skomplikowanych systemów.

MARIA LECHOWICZ

Eton dla wszystkich?

Michael McCrum, dyrektor Eton-College, podał ostatnio do wiadomości, że ta najbardziej ekskluzywna prywatna szkoła Wielkiej Brytanii, kształcąca arystokratyczną i finansową elitę narodu, będzie od teraz przyjmowała także młodzież z niższych warstw społecznych. Novum to oznaczałoby zaiste rewolucyjne przemiany, gdyby nie było obwarowane pewnymi uwarunkowaniami. Otóż w odróżnieniu od potomstwa lordowskiego bądź bankierskiego, od dzieci z rodzin nieuprzywilejowanych pieniądze ani rodowo wymaga się,

żeby — po pierwsze — wykazywały się inteligencją i uzdolnieniami, zaś po drugie — by koszty ich kształcenia w Eton, w kwocie po 1200 funtów szterlingów rocznie, były w pełni pokrywane z budżetu państwa. Znaczący deficytowy stan tego budżetu można być pewnym, iż w najbliższych latach żadna inwazja plebejuszy nie zamąci czystości kastowej Eton-College. (PAI)

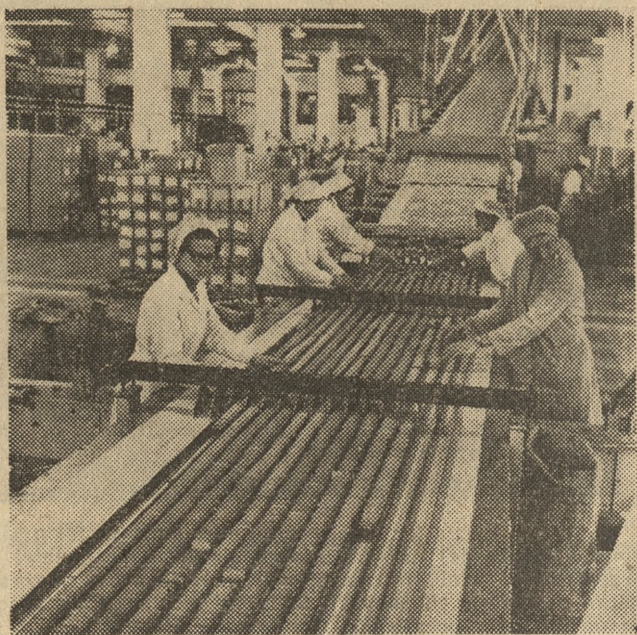
STRONA

GŁOS — 21 XII 1974

Skawińskie krakersy

Skawińskie Zakłady Koncentratów Spożywczych, specjalizując się w produkcji pieczywa cukierniczego. W bieżącym roku do sklepów trafią 7 tys. ton krakersów. Tu również wypieka się według zakładowej recepty (i tajemnicy), ciastka o nazwie „Babetki”. Drugim tradycyjnym wyrobem zakładów jest kawa loka, której produkcja stale wzrasta. Fabryka dostarcza rocznie 4400 ton popularnego ekstraktu zbożowego. Po dalszej rozbudowie linii do wytwarzania loki, jej produkcja wzrośnie do 6600 ton. Skawina dostarcza ponadto paluszki słone (ostatnio również na eksport do NRD) i makarony. Na zdjęciu obok: fragment automatycznej linii do wypieku krakersów.

Fot. — CAF



Leczenie wad wymowy

Sukces metody „echo“

Doskonałym przykładem skutecznego współdziałania przedstawicieli nauk ścisłych z lekarzami jest metoda korekcji mowy u jaskających się, opracowana przez dr. hab. Bogdanę Adamczyk z Instytutu Fizyki UMCS w Lublinie.

Podstawą metody „echo” stało się zjawisko następujące: kiedy jaskający się mówi w sposób zsynchronizowany z własnym echem opóźnionym o 0,1–0,3 sek. (przypomina to mówienie chóralne), jaskanie w ogóle nie występuje. Zjawisko to zaobserwował dr B. Adamczyk, sam cierpiący na tego rodzaju zaburzenia mowy: w 1957 r. — nachylił nad głębią studnia — stwierdził całkowitą łatwość mówienia podczas wsłuchiwania się w echo swych wypowiedzi. Jeszcze w tym samym roku dr B. Adamczyk konstruuje urządzenie do wytwarzania echa — tzw. echo-korektor mowy.

Jego działanie polega na magnetycznym rejestrowaniu na taśmie mowy jaskającego; następnie druga głowica, przesunięta o pewien odstęp od pierwszej — nagrywając, odzwierciedla nagrany tekst z opóźnieniem odpowiadającym odległości obu głowic i nadaje na słuchawki, nałożone na uszy mówiącego. Odległość głowic można regulować opóźnienie: wynosi ono od 0,1–0,3 sek., optymalnie — 0,2 do 0,25 sek. Podstawowym warunkiem jest synchronizacja zgłoszek wymawianych z odpowiadającymi im zgłoszkami echa. Wymaga to wolniejszego tempa mówienia i właściwego w czasie opóźnienia wytwarzającego echa. Echo powinno wypełniać przerwy między zgłoszkami.

Metoda szybko znalazła za-

stosowanie w praktyce. Przyznał się do tego sam jej autor, który już w 1958 r. sprawdził swoją metodę w Wojewódzkiej Przychodni Foniatrycznej w Lublinie, później — latem 1959 — na eksperymentalnych koloniach leczniczych dla dzieci jaskających się. Metoda „echo” w pełni zdała egzamin.

Dzięki publikacjom zagranicznym i wystąpieniom na międzynarodowych spotkaniach naukowych dr B. Adamczyk o lubelskiej metodzie „echo” zaczyna się też mówić w świecie. Do dr. B. Adamczyk napływają prośby o dodatkowe wyjaśnienia (m.in. od nestora logopedystów radzieckich, prof. M. E. Chwatcewa), a także zamówienia na echo-korektory mowy.

Jednocześnie dr B. Adamczyk pracuje nad sprzężeniem echo-korektora mowy z międzymiastową siecią telefoniczną, co umożliwiłoby przeprowadzanie korekcji mowy telefonicznie pod nadzorem kontrola logopedy, zwiększając tym samym zasięg terapii. Próby zakończyły się sukcesem — „echo-telefoniczny” system korekcji mowy u jaskających się zaczął działać za pośrednictwem międzymiastowej centrali telefonicznej już w 1962 roku. Wkrótce nowy system korekcji mowy (opatentowany w 1964 r.) objął cały kraj. Obecnie dr B. Adamczyk pracuje nad tańszymi aparatami do wytwarzania echa.

Echoterapię można więc stosować indywidualnie, grupowo — np. w szkołach, na koloniach leczniczych oraz drogą telefoniczną. W leczeniu tworzą metody przywiązuje wielką wagę również do czynnika psychoterapeutycznego poza tre-

ningiem — i proponuje 3 rodzaje ćwiczeń: 1) pacjent ćwiczy przy użyciu echo-aparatu, 2) brak aparatu zastępuje dogodne (łatwe) warunki mówienia — w gronie życzliwych osób, zdających sobie sprawę, że pacjent musi poćwiczyć, i 3) potoczna rozmowa z najrozmaitszymi ludźmi na różne tematy.

Kiedy chory przebrnie przez te wszystkie ćwiczenia o różnych stopniach trudności, wtedy dopiero można mówić o pełnej terapii, gwarantującej przywrócenie normalnej i trwałej zdolności mówienia, przy czym dr B. Adamczyk wyraźnie podkreśla, że nie można ograniczać terapii wyłącznie do ćwiczeń pierwszego rodzaju, z zastosowaniem aparatu, nieczym protezy; jest to tylko pierwszy etap leczenia.

Opinia dr. B. Adamczyk daje się najbardziej miarodajna — jako twórcy metody i chorego, który sam wyleczył się ową metodą. Opinię tę potwierdzają też wyniki uzyskane w 70 polskich placówkach leczenia wad wymowy, korzystających z metody „echo”. Oto np. co mówi prof. Tadeusz Ceycka, kierownik Kliniki Chorób Nosa, Gardła i Ucha Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach: „Oceniwszy echo-aparat i jego zastosowanie, należy stwierdzić, że jest on cennym nabytkiem w leczeniu jaskania, dając duży procent wyleczenia lub poprawy... Metoda posiada duże znaczenie społeczne”.

ANNA NOWOWIEJSKA

Wydawałoby się, że książki — coraz obecnie częściej a opisujące życie codzienne dawnych ludzi, ich sposób ubierania się, urządzania mieszkań, jedzenia itp. zaspokajają jedynie naszą ciekawość poznania tych słabo dotąd badanych spraw. Chcemy wiedzieć przecież jak najwięcej o dawnych czasach, nie tylko o sprawach wielkich, polityce międzynarodowej, wojnach, traktatach. Jeśli zaś chodzi o interes czysto naukowy to skłonni byłibyśmy sądzić, że prace takie — mimo że ciekawe i zdobywające duży rynek czytelników — poruszają sprawy gdzieś z marginesów procesu historycznego, nie mające widocznego wpływu na strukturę i dynamikę tego procesu. Cóż bowiem może mieć za wpływ na dzieje fakt, że w pewnej epoce ubierano się tak, a potem inaczej, lub że pewne grupy społeczne preferowały takie rozwiązania, inne zaś rozwiązania odmienne.

Takie stanowisko należy obecnie coraz bardziej do przeszłości. Zaczyna się rozu- mieć w sposób coraz pełniejszy — jakkolwiek nie zawsze jest to świadomość rozpowszechniona wśród samych badaczy niedostatecznie interesujących się problematyką teoretyczną — że poznanie różnych stron kultury materialnej (w tej chwili mam na myśli jej problematykę konsumpcyjną) jest niezbędne właśnie dla poznania najważniejszych mechanizmów procesu historycznego. Oto odzwierciedlenie takich spraw jak mieszkanie, ubiór, pożywienie itp. oznacza badanie ludzkich potrzeb i sposobów ich zaspokajania; oznacza to zarazem badanie systemów wartości dawnych ludzi, ich mentalności, postaw społecznych itd. Konsumpcja może być traktowana zarówno jako oznaka określonego systemu potrzeb a zarazem jako znak i oznaka różnych spraw z zakresu postaw społecznych. Bez znajomości tych spraw nie poznamy zaś mechanizmów ludzkiego działania, nie poznamy procesu dziejowego, który jest przecież rezultatem tego działania a nie siłą istniejącą poza ludźmi.

Można powiedzieć, że w tej chwili w badaniach nad dziejami gospodarczymi (i nie tylko tą dziedziną badań nad przeszłością) odczuwamy właśnie pilną potrzebę coraz większej liczby prac omawiających ludzkie potrzeby i ich zaspokajanie. W naszej historiografii osiągnięcia w tym zakresie są wyjątkowo duże. Są badacze zagraniczni, którzy skłonni są widzieć w rozwoju w Polsce badań nad dziejami kultury mate-

Zmieniający się świat

Potrzeby i działanie

rialnej największy nasz wkład do historiografii światowej ostatnich dziesięcioleci. Ten motyw pojawiał się na przykład na październikowym spotkaniu historyków polskich i włoskich (o którym to spotkaniu, drukując niektóre materiały, informowała „Literatura” z 21 listopada br.). Mały w naszej literaturze ostatnich lat takie prace, jak Andrzej Wyczański o konsumpcji żywnościowej w Polsce XVI wieku, Marii Dembińskiej dotyczące średniowiecza, Zbigniewa Kuchowicza i wiele innych.

W tym kontekście chciałbym zwrócić uwagę na książkę Magdaleny Bartkiewicz pt. „Odzież i wnętrza domów mieszkańskich w Polsce w drugiej połowie XVI i XVII wieku” (Ossolineum 1974). Autorka dała wprawdzie studium dotyczące mieszczaństwa całej Polski (w oparciu o badania miast takich jak Warszawa, Kraków, Lublin i Poznań), lecz głównym przedmiotem jej zainteresowania jest Poznań. Dostarczyła w ten sposób nie tylko czytelnikom interesującego omówienia dawnych wnętrz i odzieży lecz równocześnie dała do ręki historykom zajmującym się epoką nowożytną tak potrzebny uklad odniesienia dla ich studiów dotyczących innych spraw.

O czym przekonuje praca M. Bartkiewicz? Oto ukazując przez pryzmat kultury materialnej różnicowanie społeczne w miastach XVI i XVII wieku (w tym w Poznaniu), autorka uwidacznia wysoki poziom życia codziennego, zmysł artystyczny oraz dążenie do podnoszenia ogólnej kultury umysłowej u poznańskiego mieszczaństwa. Spotykamy w ich domach spore zbiory książek, obrazy (np. włoskie czy niderlandzkie), artystycznie wykonane meble. Zdarzało się, że mieszczaństwo posiadało po kilkadziesiąt obrazów. Na przykład w galerii Piotra Chudźca z 1626 roku poza portretami rodzinnymi, obrazami o treści religijnej i landszaftami, wymienione są obrazy weneckie, holenderskie, moskiewskie, obrazy o treści satyrycznej a nawet akty („obrazek nagi dla apetytu”). O księgozbiorach mieszczańskich poznańskich

pisano już nieraz przy różnych okazjach. Przypomnieć warto, że spotykano wśród nich najwybitniejsze dzieła europejskie, często takie, które właśnie w takim czy innym kraju opublikowano. Księgozbiór pisarza Wojciecha Rochołowicza liczył około 250 książek prócz „innych ksiąg szkolnych i drugich, mi potrzebnych” (jak wyraził się właściciel księgozbioru). Często mieszczyki posiadali własne wydzielone, małe księgozbiory. Również powszechnie były w domach poznańskich mieszczan XVI i XVII wieku różne instrumenty muzyczne. Niektórzy posiadali klawesyny i klawikordy. Były to instrumenty najkosztowniejsze. Znacznie zaś popularniejsze, jak stwierdza M. Bartkiewicz, były lutnie, harfy, skrzypce, piszczałki, trąby, kornety, cytry, puzyry. W barokowym ołtarzu Fary Poznańskiej uwidoczniła została cytra jako jeden z instrumentów mieszczańskich owych czasów.

Z pracy M. Bartkiewicz dowiadujemy się oczywiście nie tylko o przedmiotach odzwierciedlających bezpośrednio poziom kultury umysłowej mieszczań. Mamy w niej mnóstwo danych o meblach, dekoracji wnętrz, naczyń, odzieniu, urządzeniach domowych, bieliźnie pościelowej i stołowej. Warto może przy okazji przypomnieć, że znano już wiele rodzajów ręczników (do rąk, do nóg, do twarzy, kąpielowe, ściereki do wycierania na czysto). Znamy nie tylko tradycyjne pierzyny, lecz również kołdry oraz najróżniejsze koce.

Osobną część pracy dotyczą odzieży (wierzchniej, spodniej, akcesoriów). Oddzielnie analizuje autorka wpływ czynników obcych na kształtowanie się stylu rodzinnego. Dochodzi do wniosku, że niezależnie od wpływu zachodnich i wschodnich wykształcił się w Polsce styl specyficzny, widoczny zarówno w urządzeniu wnętrz jak i w ubiorze. Styl ten obejmował zarówno szlachetne, jak i mieszczan, choć były oczywiście określone różnice, podkreślające odmienną postawę. Powstało pytanie: czy jeszcze zdołamy w księgarniach tę książkę nabyć.

JERZY TOPOLSKI

Przykład: len

Szanse bez ryzyka

naszej historii len odgrywał niepoślednią rolę. Przedzenie włókien na kołowrotku jeszcze w minionym wieku było powszechnym zajęciem kobiet, a określanie niegdyś pokrewieństwa — „po mieczu”, „po kądzieli” — także ma swoją wymowę. Do ludowych zwyczajów w niektórych regionach należało wysypywanie w buki panny młodej trochę siemienia lnianego, „aby jej się len darzył”. Uprawiano go w naszych warunkach, przede wszystkim ze względu na włókno, odmiana oleista wymaga bowiem klimatu suchszego i cieplejszego.

NOWE ODKRYCIA

Polska należy obecnie do potentatów w produkcji lnu na świecie. Zajmuje drugie miejsce — po Związku Radzieckim — a rynki światowe na wyroby lniane są coraz bardziej chłonne. Obserwuje się odwrót od czystych włókien syntetycznych na korzyść na-

turalnych, jak wełna, bawełna, len. Oczywiście, uszlachetnionych, w postaci różnych tkanin, łączonych z włóknami sztucznymi. Największe europejskie domy mody lansują teraz len.

Polska metoda technologii produkcji i przerobu krajowych włókien lnianych pochodzi z Poznania — z Instytutu Krajowych Włókien Naturalnych. Niedawno natomiast naukowcy z Instytutu Techniki Radiacyjnej Politechniki Łódzkiej opracowali metodę otrzymywania lnianej tkaniny, która nie gniecie się nawet na mokro, jest łatwa do prania, a apretura radiacyjno-chemiczna odznacza się trwałością.

Ale nie tylko włókno lniane robi światową karierę. Znaczenie tej rośliny nieporównywalnie wzrosło po opracowaniu metody wykorzystania słomy lnianej.

BUDULEC ZE SŁOMY

Długo były paździerz kłopotliwymi odpadami, które spa-

lano lub używano jako ściółkę dla zwierząt, aż dostrzeżono w nich cenny surowiec. Dzisiaj płyty paździerzowe są materiałem niezwykle potrzebnym w budownictwie i przemyśle meblarskim, zastępując deficytowe drewno.

Pierwszym i największym zakładem w branży lnianej, przetwarzającym słomę lnianą na płyty, był wybudowany w 1959 roku „Lenwit” w Witaszycach. W początkach jego pracy wykorzystywano do produkcji tylko część surowca — reszta szła na opał. Ale zainteresowanie w kraju i na świecie różnorodnymi możliwościami zastosowania płyt, spowodowało wybudowanie dalszych sześciu wytwórni w kraju.

Zaczęło brakować surowca. Zapotrzebowanie tak rosło, że trzeba było ograniczyć eksport. Polska znalazła się na pierwszym miejscu w świecie pod względem produkcji płyt

Krzyżówka cyfrowa

Rozwiązanie tej krzyżówki polega na wpisaniu do pól diagramu nie liter lecz cyfr. Zamiast definicji wyrazów podane są sumy cyfr, jakie należy wpisać w odpowiednie rzędy poziome i kolumny pionowe. W jednym „wyrazie” krzyżówki nie może się powtórzyć taka sama cyfra.

Sumy cyfr:

Poziomo: A) dwadzieścia pięć, D) dwadzieścia cztery, H) siedemnaście, J) trzynaście, K) czterdzieści pięć, L) osiemnaście, M) trzynaście, N) dwadzieścia jeden, O) siedemnaście. Pionowo: A) piętnaście, B) dwadzieścia siedem, C) dwadzieścia dziewięć, E) dwadzieścia pięć, F) dwadzieścia trzy, G) dwadzieścia sześć, I) osiemnaście. (j.c)

A	2	B	C		D	E	F	G	2
H	3				I	3	J	3	
K	1		2	6		3			
L									3
M	1				N	1			4

JUŻ STAROŻYTNI...

Uprawa lnu jest stara jak ludzkość. W epoce kamienia uprawiano był dla włókna i oleju; z biegiem czasu nabierał znaczenia na wszystkich kontynentach.

Mumie egipskie zawierają lniane bandaże, wojownicy Etruskowie używali lnianych pancerni, słynne płótna flamandzkie były z lnu. I w

Polscy pionierzy techniki

Niedoszły laureat Nobla

Tudno dzisiaj snuć przypuszczenia, do jakich szczytów kariery naukowej mógłby dojść, gdyby przedwczesna śmierć nie przerwała jego życia w pełni sił twórczych. Kto wie nawet, czy nie szczytlibyśmy się nim dzisiaj jako jeszcze jednym Polakiem, laureatem nagrody Nobla. Marian Smoluchowski był bowiem na firmamencie nauki gwiazdą pierwszej wielkości.

Urodzony 28 maja 1872 r. w Vorderbruehl, w pobliżu Wiednia, w którym odcierając jeździł referat spraw polskich w kancelarii cesarza Franciszka Józefa, swoimi zdolnościami błysnął już w szkole średniej. Trzeba przy tym dodać, że była nią słynna i elitarna „Theresianum”, w której wychowanków rekrutowała się większość najwyższych dostojników monarchii austro-węgierskiej.

Mając zaledwie 23 lata, nasz rodak posiadał nie tylko dyplom ukończenia uniwersytetu wiedeńskiego, lecz i stopień doktora nauk przyrodniczych. Wyrazem zaś uznania senatu uniwersyteckiego dla młodego doktora było przyznanie mu najwyższej nagrody cesarskiej: złotego pierścienia z brylantami.

Z tego, co dotychczas zostało powiedziane o Smoluchowskim, można by sądzić, że był on tym psem mola książkowego, dla którego nie istniało nic poza laboratorium i biblioteką. Tymczasem oprócz nauki miał on jeszcze dwie namiętności. Mia nowicję alpinistykę i muzykę. Jeśli chodzi o tę pierwszą, to wraz z bratem swym, Tadeuszem, dokonał wielu śmiałych i odkrywczych zeszć i przejeżdżał w Dolomitach. Obaj zresztą wywarli duży wpływ na rozwój turystyki górskiej w Polsce.

„Z tego, co mi dały góry — pisał uczony w jednym ze swych listów — trzy rzeczy uważam za najcenniejsze: 1) przyzywanie do podejmowania trudnych zadań, 2) radość z przezwyciężania trudności i 3) zdolność do upiększania życia przez najwznioślejszą poezję: poezję świata gór”. Owocem tych wypraw były prace naukowe z dziedziny geofizyki.

Wiadomość o niezwykłych zdolnościach Smoluchowskiego dotarła do Rotschildów, którzy zaproponowali mu roczną podróż dookoła świata z jednym z młodych dziedziców milionowej fortuny. Jednakże

nowo kreowany doktor odrzucił nęcącą propozycję i wyjechał na dalsze studia do Paryża. Po rocznym tam pobycie udał się do Glasgow, gdzie ogłosił kilka swoich prac.

Po dwuletnich studiach zagranicznych młody uczynek powrócił do Wiednia i w krótkim czasie habilitował się na macierzystym uniwersytecie. Teraz droga do kariery naukowej stała przed nim otworem.

Natychmiast też po habilitacji Smoluchowski zainteresował się uniwersytet lwowski i zaproponował mu objęcie katedry fizyki teoretycznej. W chwili nominacji uczony był najmłodszym profesorem w całej monarchii austro-węgierskiej. Pobyt we Lwowie trwał od 1899 do 1913 roku, w którym nastąpiły przenosiny do Krakowa. Był to drugi i ostatni już etap jego działalności dydaktycznej. W tym okresie prowadził wykłady z dziedziny fizyki doświadczalnej.

Smoluchowski był już w tym czasie uczonym o światowej sławie. Na początku bowiem naszego stulecia rozwiązał nieomal równocześnie z Einsteinem niewytłumaczalne zjawisko tzw. ruchów Browna, występujących w każdej zawieszynie. (Wykazuje go m. in. kulki tłuszczu pływające w mleku).

Praca Smoluchowskiego na ten temat stała się przyczyną zabawnego zdarzenia. Mianowicie profesorowi omawiając ją na wykładach prowadzonych w Sorbonie traktował jej autora jako kobietę. Utożsamia bowiem Mariana z Marią.

Starożytni wierzyli, że wybrańcy bogów umierają młodo. Jednym z nich musiał być i profesor Smoluchowski, gdyż nie dane mu było przeżyć lat I wojny światowej. Wielki polski uczynek, autor 112 prac naukowych, elektroosmozie i teorii górkowych traktujących m. in. o hydro-, termo- i aerodynamice faldowych, zmarł w 1917 roku. W chwili śmierci miał zaledwie 45 lat.

W artykułach poświęconych pamięci uczonemu Polaka znakomici fizycy, Einstein i Sommerfeld, pisali: „Podziwialiśmy w Smoluchowskim wznoszącą się gwiazdę, której wielkość wzrastała z każdym krokiem i każdą pracą”.

Polskie Towarzystwo Fizyczne uczciło jego pamięć wybiciem medalu przyznawanego za wybitne osiągnięcia naukowe.

K. J.

październowych, wyprzedzając Związek Radziecki i Belgię.

WSZYSTKO DO WYKORZYSTANIA

Przy doskonałej koniunkturze i posiadaniu wytwórni, w poszukiwaniu nowoczesnego urządzenia do produkcji płyt, trzeba było szukać substytutów na uzupełnienie paździerzowego surowca. W tym przemyśle nie się nie marnuje. Tworzyłem do nowych płyt stały się wióry z zakładów stolarki budowlanej, korzenie lnu, które dawniej spalano, skrawki oklein, ścinki płyt. Wszystko przemielone, wymieszane, sprasowane, oklejone — daje nowy cenny materiał budowlany.

„Lenwit” jest jednym z siedmiu tego rodzaju zakładów, który przetwarza na płyty rozmaite odpady. Ostatnio zaczęło tam prowadzić doświadczenia z wykorzystaniem ścinków tkaninowo - dzianinowych z przemysłu odzieżowego. Tych odpadów powstaje codziennie wiele ton. Dopóki nie zawierają włókien syntetycznych, można je było przerobić na papier; teraz, kiedy w przemyśle konfekcyjnym jest coraz więcej sztucznych tworzyw, ścinki stały się bezużyteczne.

Pomysłowość we właściwym zagospodarowaniu surowców wtórnych jest na wagę złota. Nauka i technika muszą tu ze sobą ściśle współpracować. Wydział Badawczy - Rozwojowy przy „Lenwicie” i Biuro Projektowania przy Centrali Surowców Wtórnych przystąpiły do opracowania technologii produkcji płyt izolacyjnych, dźwiękochłonnych ze ścinków dzianinowo - tkaninowych. Za kończenie prac badawczych przewiduje się na połowę 1975 roku. Wówczas okaże się, czy w Witaszycach warto będzie wybudować nowy zakład, czy też któryś z istniejących przystosować do nowej produkcji.

PEWNA PRZYSZŁOŚĆ

W sytuacji, kiedy zarówno włókno lniane jak i paździerz robią światową karierę, konieczna jest intensyfikacja uprawy lnu. Istnieją też możliwości znacznego zwiększenia wydajności tej rośliny.

Największymi producentami lnu w Polsce są Wielkopolska i Opolszczyzna. Średnie plony w Poznaniu wynoszą około 45 kwintali słomy z ha (w kraju około 40), ale są powiaty, jak Września, Gniezno, czy Środa, gdzie plantatorzy zbierają po 60 kwintali. Większa wydajność będzie można uzyskać, uprawiając najlepsze, holenderskie odmiany lnu, odporne na choroby i wahaniami klimatyczne. Wprowadzona na początku bieżącego roku 25-procentowa podwyżka cen na len kontraktowany, skłania plantatorów do poświęcenia tej roślinie więcej uwagi.

Aby jednak właściwie wykonać prace, które stwarzają prawo lnu i jego przetworstwo, potrzebni są fachowcy. Tymczasem z sieci szkolnictwa zawodowego znikają szkoły tej branży: zlikwidowano Technikum Lniarskie w Rawie, a później zaś też specjalizację w ZSR i Technikum Rolniczym w Przygodzicach, a nawet na Wydziale Włókienniczym Politechniki Łódzkiej.

W przemyśle lniarskim pracuje 55 000 ludzi, ale brakuje fachowców, którzy zagadnienia zawodu znają od podstaw. Za trudnią się pracownikami z przygotowaniem rolniczym i technologii drewna. „Ostrogi” lniarzy zdobywają w toku pracy, ale na dłuższą metę takie przygotowanie przestanie wystarczać.

Len jest rośliną z kilkusetwiekową przeszłością, ale i z dużą przyszłością.

ZOFIA DOHNKE

Portrety uczonych

Praktyczny racjonalizm

Z pewnym niepokojem wykreślił podany mi numer. W słuchawce rozległ się miły głos.

— Koniecznie chce pani ze mną rozmawiać? Ale uprzedzam, że stanowiąc postać nie tyle ciekawą, co kontrowersyjną...

Z dyrektorem Instytutu Ekonomii Politycznej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu spotkałam się nazajutrz.

— Pani profesorze — pytam, zafascynowana opowieściami o jego umiejętnościach czy tania mapy i znajomości geografii tak dokładnej, że kierując się jego opisami można przejechać całą Europę nie zwracając uwagi na drogowskazy. — Jak to się stało, że wybrał pan nie geografię lecz ekonomię?

Rozmowa toczy się w żartobliwym nastroju, prof. dr hab. Wacław Wilczyński opowiada anegdotę z początków swej kariery naukowej, która rzekomo zadecydowała o zmianie kierunku, ale potem mówi już całkiem serio:

— Mam zamiłowanie do znajomości świata, a do tego pamięć topograficzną, i to wszystko. A w dodatku... zawsze byłem trochę interdyscyplinarny, a właśnie ekonomia to kierunek, w którym nie wykształcili się i chyba nigdy nie wykształcą specjalności w stopniu analogicznym do specjalizacji inżynierów czy lekarzy. Czy można sobie na przykład wyobrazić „ekonomistę przemysłu bawełnianego” jako zawod? Ekonomia jest nauką społeczną, aktywnie współdziałającą w poszukiwaniu optymalnych dla naszego kraju dróg i rozwiązań systemowych, kształcącej umiejętność racjonalnego gospodarowania na każdym szczeblu i na każdym miejscu. Stąd cechą zawodu ekonomisty jest swego rodzaju „przystawalność”...

Kierowany przez prof. Wacława Wilczyńskiego Instytut liczy około 40 pracowników i składa się z 4 zakładów: Ekonomii Politycznej, Kapitalizmu, Ekonomii Politycznej Socjalizmu, Historii Gospodarczej i Historii Myśli Ekonomicznej (tym ostatnim kieruje osobiście).

Zainteresowania ekonomią datują się u profesora jeszcze z czasów okupacji. Matura

zdana na tajnych kompletach w Częstochowie, studia w konspiracyjnej Szkole Głównej Handlowej — to był początek. Już wtedy, przy końcu okupacji, zaangażowany w działalność konspiracyjno-wojskową „Szarych Szeregów” wiedział, że pójdzie „na lewo”, że gospodarka Polski wymaga głębokich przeobrażeń, a nie powrotu do czasów minionych. Nie wszystkim kolegom podobali się wtedy te poglądy, choć znakomita ich większość to dzisiaj wybitni działacze różnych specjalności.

Po wyzwoleniu wrócił do Poznania, do wujostwa, u którego wychowywał się po śmierci matki. Podjął studia na Akademii Handlowej, jego praca magisterska „Problemy gospodarki planowej w polskim piśmiennictwie ekonomicznym” została wyróżniona i opublikowana. W lipcu 1948 roku, po krótkim okresie pracy w Narodowym Banku Polskim w Krakowie w charakterze sprawozdawcy ekonomicznego, został asystentem-wolontariuszem przy Katedrze Polityki Gospodarczej i Planowania Akademii, zarabując jednocześnie w Poznańskich Zakładach Ceramiki Budowlanej. W rok później uzyskał etat starszego asystenta, w roku akademickim 1949—50 prowadził pierwsze w dziejach Wyższej Szkoły Ekonomicznej wykłady z marksistowskiej ekonomii politycznej, a następnie zorganizował na tej uczelni i na Politechnice Poznańskiej katedrę tego przedmiotu. W 1957 roku przestał pełnić funkcje kierownicze na okres dziesięciu lat.

Było mi to na rękę, otworzyła się bowiem możliwość robienia doktoratu, mogłem poświęcić się pracy naukowej i nadrobić zaległości na tym odcinku — komentuje tamtą decyzję, na którą złożyło się wiele przyczyn.

Zaczął się okres niełatwych poszukiwań, przezwyciężania starych, spetryfikowanych po

głód i układow. Rok 1959 przyniósł doktorat, rok 1963 habilitację w warszawskiej Szkole Głównej Planowania i Statystyki, rok 1967 nagrodę im. Oskara Langego za pracę „Rachunek ekonomiczny a mechanizm rynkowy”. A prócz tego była praca w Polskim Towarzystwie Ekonomicznym, któremu od 1967 roku prezesuje, w Komisji Partyjno-Rządowej do spraw unowocześniania gospodarki i Państwa (w dziedzinie gospodarki terenowej, w której to tematykę „wdepnął” jako radny miejski), a ostatnio w Radzie Naukowej przy Państwowej Komisji Cen. Z jego inicjatywy powstała książka „System funkcjonowania gospodarki socjalistycznej”, pod jego redakcją ukazała się w tym samym 1973 roku praca zbiorowa „Ekonomia polityczna socjalizmu”, za którą zespół otrzymał nagrodę II stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

Żeby zrealizować ambitny program wzrostu gospodarczego — tłumaczy znaczenie tej pracy profesor — trzeba dysponować odpowiednim systemem ekonomicznym, składającym się do racjonalnych działań. (Nie należy przy tym mylić konkretnego systemu zarządzania gospodarką, który jest jedynie określoną historią i przestrzennie formą wcielania w życie socjalistycznych stosunków produkcji, z istotą socjalizmu). Jednym z takich rozwiązań jest wprowadzanie obecnie system wielkich organizacji gospodarczych (WOG). Jego zadaniem jest nie tylko wykonanie planu gospodarczego, ale umożliwienie optymalnego wykorzystania zasobów, niezależnie od tego, czy plan przewidywał wszystkie możliwości, czy też nie. Nasze stanowisko, ekonomistów-naukowców, musi być stanowiskiem gospodarza, który doceniając w pełni znaczenie ogólnej wiedzy o prawach rozwoju socjalistycznej

go sposobu produkcji, w istocie sam, swoim aktywnym działaniem, go kształtuje. Nie zwykłe ważna jest orientacja w konsekwencjach ekonomicznych decyzji, które podejmujemy, znajomość sposobów funkcjonowania gospodarki socjalistycznej...

— Czy zmiany w tym systemie przyjmowane są chętnie przez praktykę? — przerywam wywody profesora.

Mój rozmówca uśmiecha się i opowiada historię z jednego ze swych pobytów w Budapeszcie. Gdy zapoznawali się z wprowadzonym tam systemem zarządzania gospodarką, postawili identyczne pytanie. W odpowiedzi usłyszeli, że długoletnie przyzwyczajenia nie sprzyjają podatności na nowinki.

— Stąd ludzie tacy, jak ja, zawsze budzić będą sady kontrowersyjne — dodaje. — Ważne jest jednak to, że władze partyjno-rządowe zasięgają opinii ludzi nauki.

Spore zainteresowanie zagadnieniami ekonomii politycznej socjalizmu na zachodzie sprawiło, że prof. Wilczyński przez 3 lata wykladał ten przedmiot na uniwersytecie w Louvain w Belgii, a ostatnio jeździł z odczytami do RFN i do Berlina Zachodniego.

Liczne odznaczenia, m.in. Krzyże Kawalerskie i Komandorskie Orderu Odrodzenia Polski, tytuł „Zasłużony Nauczyciel PRL” to zewnętrzne oznaki uznania. On sam tak charakteryzuje swą i kolegów działalność: „Ekonomista jest ten, kto powszechnemu, społecznemu dążeniu do dobrobytu zapewnia dzięki swej wiedzy i umiejętnościom analitycznym maksymalną racjonalność działań”. I tę maksymę realizuje w codziennej pracy.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

* Akademia Handlowa w roku 1960 została upaństwowiona i przemianowana na Wyższą Szkołę Ekonomiczną.

Poczytny tygodnik francuski „L'Express” poświęcił swój ostatni numer o rekordowym nakładzie miliona egzemplarzy nie jak zazwyczaj analizie wydarzeń ostatniego tygodnia, lecz wizji świata jutrzejszego. Zmiany zachodzące dziś w świecie w tempie rewolucyjnym, trzeba w porę dostrzegać — píše tygodnik — aby móc się z nimi uporać. A oto sygnały niektórych nagłych problemów, rozwijanych w numerze tygodnika:

Pięćdziesiąt lat temu kulę ziemską zamieszkiwało 2 miliardy ludzi. Dziś — 4 mld. Pod koniec naszego stulecia będzie ich 6—7 mld.

Jeśli uzyskiwana dziś z ropy naftowej energia trzeba będzie zastąpić nuklearną, powinno się już od tej chwili do roku 2000 budować na całym świecie co tydzień po 4 reaktory atomowe. A jeśli uwzględnić trwałość reaktora, to trzeba by budować po dwa dziennie. Dziś wybudowanie reaktora trwa 7 lat.

— Sprzedaż ropy, począwszy od roku 1974, przysporzy rocznie krajom — producentom nadwyżkę w wysokości 60

Za dwadzieścia parę lat...

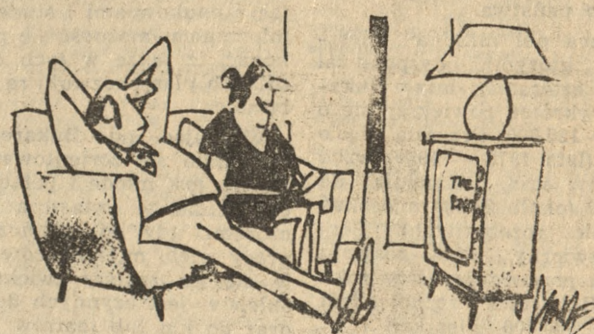
złiwiłby np. wybudowanie w ciągu roku: miliona kilometrów autostrad, 35 mln łóżek szpitalnych, 50 mln mieszkań,

tysiąca miast na 200 tys. mieszkańców.

„Nigdy w swej historii — píše tygodnik — ludzie nie stanęli w obliczu tak brutalnej konfrontacji, przed tak globalnym wyzwaniem. Ale czas lamentacji, ubolewań, trwogi i medytacji — minął. Teraz trzeba wiedzieć, zastanowić się, działać. Aby jutro móc żyć...”

Warto dodać, że „L'Express” jest pismem, zaadresowanym przede wszystkim do francuskiego świata kapitalistycznej technokracji, a jego analizy i przestrogi w mniejszym stopniu uwzględniają rozwój dynamiki rewolucyjnych przemian społecznych, jakie niewątpliwie przyniesie ze sobą świat jutrzejszy. (PAP)

HUMOR I SATYRA



— Nareszcie film zrobiony specjalnie dla telewizji, który wygląda jak film zrobiony specjalnie dla kina.

Rozwiązanie krzyżówki cyfrowej

2	8	6	9	9	8	5	2
3	9	5	3	3	1	9	
1	5	2	6	7	3	9	4
5	4	9	8	4	6	3	
4	1	7	9	5	1	7	4

STRONA

GLÓŚ — 21 XH 1974

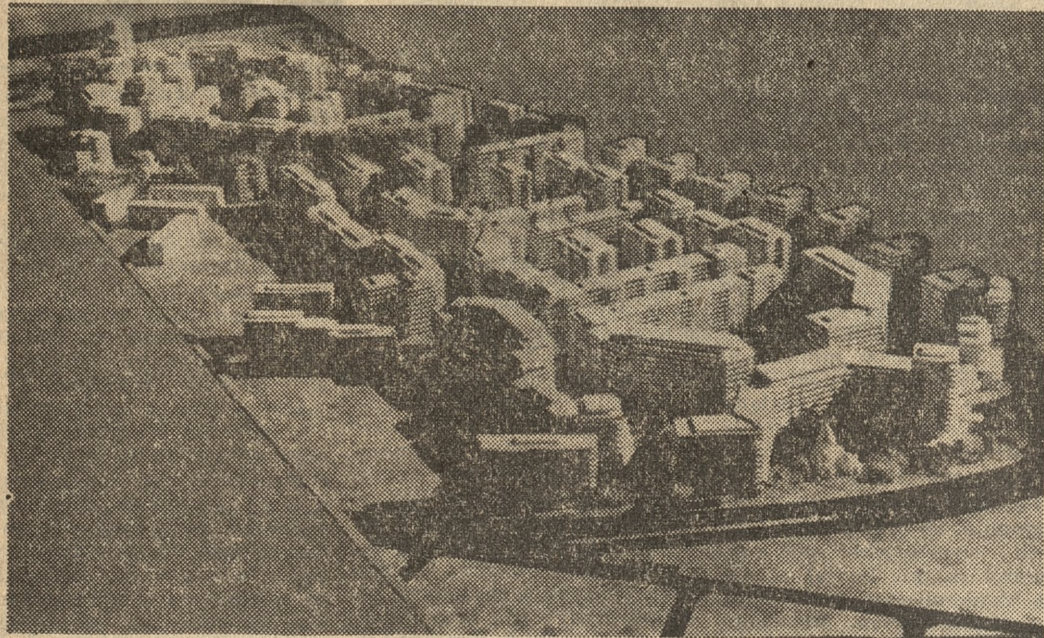
Bukareszt – model 2000

Korespondencja własna „Głosu”

Przebiełem w ciągu niewiele dni swego pobytu w Bukareszcie szmat historii. Moi rumuńscy koledzy nie omieszkali bowiem pokazać mi wszystko to, w co obfitują dzieje stołecznego grodu, a co przetrwało w postaci przebiegłych zabytków i eksponatów muzealnych do na-

Oglądałem jedną z makiet przyszłego śródmieścia Bukaresztu. Wysokie budownictwo (7 i 12 pięter), stacja metra (je go budowę ma się rozpocząć w roku przyszłym), pomysłyowe zieleńce. Projekty przebudowy przedstawione zostały społeczeństwu i spotkały się z ogólną aprobatą. Postanowio-

z różną przez ulicznego sprzedawcę. Mieszkańcy stolicy są w większości ludnością napływową, różniącą się także pod względem etnicznym. Obok Rumunów, stanowiących zdecydowaną większość bukareszteńczyków, spotkać można nie rzadko przedstawicieli innych



Projekt dzielnicy mieszkaniowej w południowej części Bukaresztu

Fot. — „Głos”

szych czasów. Pokazano mi je jednak również to, co na razie ogarnąć można tylko wyobraźnią; urbanistyczną i sprecyzowaną już wizję miasta w roku 2000.

Należy Bukareszt do miast oszczędzonych przez wojny. Substancja miejska jest w większości stara, a jej stan na ogół nie najlepszy. Ogólny pod do nowoczesności skłonił wprawdzie także władze stołeczne do wyburzenia wielu starych obiektów. Obecnie jednak podchodzi się do tego problemu z całą ostrożnością, w każdym bądź razie na tyle by nie wyzbyć się zbyt pochopnie tego co cenne lub wciąż jeszcze użyteczne.

Każdy, kto odwiedza Bukareszt pierwszy raz, zauważy najpewniej, iż jest on różnorodny pod względem architektury. Rozmaitość stylów (od bizantyjskiego do eklektyzmu i neoklasycyzmu aż po barok), zdradza wpływy różnych kultur na kolejne etapy rozwoju miasta. Patrząc na tę spuściznę epok, nie zawsze najciekawszą pod względem artystycznym, niestety nie sposób nie dostrzec tam gdzie jest to możliwe.

Współczesność kształtuje no wy obraz miasta. Takie obiekty, jak gmach opery, budynek radia i telewizji, czy Pałac Republiki, to prawdziwie cacka urbanistyczne. Także na obrzeżach Bukaresztu wyrosło w ostatnich latach wiele dzielnic imponujących architekturą, funkcjonalnością i schludnością otoczenia. Te nowe osiedla, budowane w większości z cegły, ze względu na nie dogodność podłoża, są chyba najbardziej dostrzegalnym przejawem dynamiki rozwoju rumuńskiej stolicy, jej awansu w ramach socjalistycznego państwa.

Liczba pół miliona mieszkańców, którymi dysponował przed czterema laty Bukareszt wkrótce powiększy się o dalsze 120 000. Przyszła pięć latka (lata 1976 – 1980) wzbogaci o stan posiadania do 741 000 (około 30 000 mieszkańców zostanie rozebranych). Perspektywny plan rozwoju miasta przewiduje, iż w roku 2000 Bukareszt rozporządzał będzie 930 000 mieszkańców i liczył około 2 100 000 mieszkańców (obecnie 1 600 000). Oznacza to, biorąc rzecz teoretycznie, rozwiązanie problemu mieszkaniowego.

no nie powiększać powierzchni miasta, bowiem jest ona obecnie wystarczająco duża, (prawie dwa razy taka jak Warszawy), lecz wykorzystać możliwie najlepiej wolne przestrzenie, które uzyska się po wyburzeniu części starych budynków.

Bukareszt jest pierwszoplanowym ośrodkiem przemysłowym. Takie zakłady jak „23 August” (urządzenia przemysłowe i wagony), „Timpuri Noi” (silniki spalinowe), czy „Griwita” (m. in. urządzenia górnicze) to jedne z najnowocześniejszych tego rodzaju zakładów w Europie. W sumie przemysł stolicy wytwarza obecnie prawie 20 procent rumuńskiego dochodu narodowego. A nie jest to jego ostatnie słowo; wnioskuje się o licznych szkodach naftowych wyrosłych ostatnio pod stolicą także Bukareszt będzie miał chyba do czynienia z dużą ropą.

Dynamiczny rozwój rodzi nie tylko potrzeby mieszkaniowe. Toteż myśli się o wszystkim, co tworzy infrastrukturę komunalną. Według założenia planu rozwoju miasta do roku 2000 sieć handlowa zajmie powierzchnię 1 260 000 metrów kwadratowych, liczba miejsc w przybytkach Melpomeny. Z 1600 hektarów do 5300 zwiększy się powierzchnia zieleńców i parków. Wymieniam te liczby nie po to, by stworzyć obraz przyszłych sukcesów, lecz by pokazać, iż miasto doczekało się wyraźnie zarysowanych perspektyw.

Perspektywy te są także udziałem innych dziedzin, takich jak oświata i nauka. Właśnie w Bukareszcie skupia się większość szkół wyższych i niemal wszystkie wydawnictwa tego kraju. Będąc codziennym prawie gościem wielkiego kombinatu wydawniczego w Casa Scinteii, rozmawiając z naukowcami i studentami, miałem możliwość się przekonać, iż także w tych dziedzinach plany rozwoju są ambitne.

Wędrując po Bukareszcie nie trudno się zorientować, iż miasto jest młode i pełne życia. Widać to zwłaszcza wieczorami, gdy po zakończeniu pracy wielu mieszkańców uda się na zakupy (większość sklepów jest czynnych do 22) oraz do kin lub teatrów. Jest to także pora spacerów i spotkań w licznych miejscowych restauracjach, niekiedy utrzymanych w stylu starorumuńskim, gdzie można zjeść smacznie i tanio. Czasem po prostu w barze „pod chmurką” przy kufku piwa i gorącym szaryku, serwowanym wprost

narodowości. Ale ludzi tych łączy pewne wspólne przymioty; są serdeczni, bezpośredni w nawiązywaniu kontaktów, ich gościnność jest tak jak i u nas przysiółkowa.

Patrząc na ulicę bukareszteńską, widziałem... poznańską czy warszawską. Nie jest to bynajmniej komplement pod adresem tej pierwszej. Obserwując przechodniów odzianych dostatnio i z poło-tem, kopiujące wzory paryskie dziewczęta, łatwo się przekonać, iż także w tym względzie Bukareszt nie zostaje w tyle, choć jest to może nie takie znów ważne.

Mircea Malita — matematyk i publicysta rumuński zajmujący się przyszłością twierdzą, iż model miasta nie może być importowany. Bowiem jest ono w równym stopniu tworem architektonicznym co socjologicznym. Można się więc spodziewać, iż po przebudowie, Bukareszt — model 2000, zachowa swoją specyfikę. A swoją drogą ciekaw jestem czy przetrwa do tych czasów doskonały bukareszteński „Minion”, z wyborna starorumuńską kuchnią i butelką koniaku za jedyne 30 lei.

JERZY WALASEK

Podobnie jak w latach ubiegłych również i w tym roku Redakcja Polskiego Radia dla Zagranicy ogłosiła wśród słuchaczy na całym świecie, konkurs na temat wiedzy o Polsce. Spośród 25 tysięcy osób, które wzięły udział w konkursie, wyłoniono 29 najlepszych prac, a ich autorzy w nagrodę przyjechali do Polski na dziesięciodniową wycieczkę zorganizowaną przez Polskie Radio. Polskie Linie Lotnicze „Lot” i Polskie Biuro Podróży „Orbis”. Trasa wycieczki prowadziła z Warszawy do Krakowa, Oświęcimia, Katowic, Poznania (udział w dożynkach i zwiedzanie Tar- gów Kraiowych) i z powrotem do Warszawy.

Uczestnicy wycieczki reprezentowali następujące kraje: Algierie, Belgie, Wielką Brytanię, Czechosłowację, Danię, Egipt, Finlandię, Francję, Hiszpanię, Nigerię, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Republikę Federalną Niemiec, Szwecję, Stany Zjednoczone, Włochy i Związek Radziecki. Wśród nich nagrody otrzymało pięć osób polskiego pochodzenia: Franciszek Kaczmarek z Darmstadt w RFN, Bernard Osiński ze Szwecji, Bernard Klamecki z Francji, ks. Antoni Benedykt Drozdowski z USA i dr inż. Emil Żurek z Glasgow (W. Brytania).

Oto co powiedzieli nam na temat ich spędzenia w Polsce. KSIĄDZ A. B. DROZDOWSKI: — Jestem bardzo wdzięczny Radiu za przyznanie tak pięknej nagrody. Jesteśmy zachwyceni w Polsce. Po znaliśmy jej 1000-letnią historię i poznaliśmy również Pol-

Mówią laureaci konkursu Polskiego Radia

„Chcę przeżyć to jeszcze raz”

skę odrodzoną, o dynamicznie rozwijającej się gospodarce. Ogromne wrażenie zrobiła na nas Nowa Huta i automatyzacja kopalnia „Jan”. Widzieliśmy też Polskę zwycięstw, okrytą chwałą, Polskę bólu i cierpienia z czasów drugiej wojny światowej i Polskę zmartwychwstałą, pełną kwiatów i uśmiechów. Trudno opisać nasze wrażenia, szczególnie gdy zwiedzaliśmy Wawel. Goście włoscy powiedzieli, że takiego zabytku nie powstydziłaby się nawet Italia.

FRANCISZEK KACZMAREK: — Wygraliśmy ten konkurs razem z żoną, która jest wprawdzie Niemką, ale bardzo interesuje się moją ojczyzną. Czytamy prasę polską, żona szczególnie lubi tygodnik „Perspektwy”. Wspólnie odpowiadaliśmy na pytania i wygraliśmy. Jesteśmy zachwyceni wycieczką, zobaczyliśmy tak dużo. Choć jeździliśmy do Polski dość często, po raz pierwszy mogliśmy zwiedzić fabryki, być na dożynkach, zwiedzić wystawę w Poznaniu.

DR INŻ. EMIL ŻUREK: — Jeżdżę do Polski co roku. Po każdym powrocie muszę „aklimatyzować” się w Szkocji, z trudem rozstaję się z Ojczyzną. Tym razem również bę-

dzie to samo. Żał mi wyjeżdżać. Nigdy nie przeżyłem tylu wzruszeń jak podczas tej wspaniałej wycieczki. Jestem za nią wdzięczny.

LUCIEN GILTEAUX Z CROIX (Francja) nie jest Polakiem z pochodzenia, łączy go z naszym krajem esperanto, którego jest wielkim entuzjastą. — W swoim mieście — powiedział pan Gilteaux — współpracuję z esperantystami polskiego pochodzenia, panami Flaczyńskim, Plutnakiem i Nowakiem. Z nimi zorganizowaliśmy wystawę pt. „Przez esperanto do Polski”, ponadto wystawę rysunków dzieci z całego świata poświęconą Mikołajowi Kopernikowi. Wystawa ta objechała całą Francję, Pokazywano ją sześć razy w telewizji francuskiej. Obecnie w Lille otwarta jest ekspozycja poświęcona wybitnemu pisarzowi i tłumaczowi, Tadeuszowi Boyowi-Zeleńskiemu. Wycieczka była bardzo udana. Miałem zaszczyt brać udział w wytopie stali w Nowej Hucie. Jestem urzeczony polskimi zabytkami historycznymi. Przyjeżdżam tu jeszcze raz wraz z żoną i córką. Chcę przeżyć to wszystko jeszcze raz.

PAI

Naukowiec brytyjski, Nigel Calder jest zdania, że jeszcze za życia obecnych pokoleń półkula północna może nawiedzić nowa era lodowa. „Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że era lodowa, podobnie jak wojna jądrowa, może oznaczać zagładę ludzkości”. Ostrzeżenie to zawiera program dokumentalny przygotowany przez Caldera dla brytyjskiej telewizji (BBC).

Ostatnie badania wykazują, że epoki zlodowacenia zdarzają się znacznie częściej niż naukowcy kiedykolwiek przypuszczali i że następna era lodowa jest już spóźniona. Zgodnie z tą teorią Toronto, Lenin, grad i Glasgow powinny już teraz znajdować się pod czapą lodową. Istnieją dowody na to, że inwazja lodowców może nadejść niespodziewanie, a więc lodowce nie będą stopniowo zsuwać się z rejonów polarnych na południe. Podobnie jak lodowce z gór.

Naukowcy przyjmują teorię, że epoki lodowe, których na ziemi było około 20, były spowodowane przez niewielkie zmiany w położeniu Ziemi na orbicie wokółsłonecznej oraz w kącie nachylenia własnej orbity. Zmiany te odbijały się

do atmosfery dostają się pyły i pyły wulkaniczne oraz zanieczyszczenie środowiska naturalnego człowieka w wyniku procesów przemysłowych.

Jeśli epoka zlodowacenia na stapi w ciągu najbliższych kilku lat, prawdopodobnie człowiek nie potrafił stawiać jej czoła. Jeśli inwazja lodowa się opóźni, przy bieżącym stanie współpracy międzynarodowej w dziedzinie meteorologii, człowiek zapewne zdoła zmienić cykl klimatyczny i odeprzeć zwycięsko nowy kataklizm. Chociaż jest to ryzykowne, jednym ze sposobów przeciwdziałania zlodowaceniu może być racjonalne zwiększenie zawartości dwutlenku węgla w atmosferze.

Nigel Calder podkreślił w swoim programie, że człowiek musi poważnie liczyć się z możliwością nadejścia wkrótce ery lodowej, nawet jeśli nie ma co do tego całkowitej pewności. (PAP)

Czy nowa era lodowa?

na sile promieniowania słonecznego, które powodowało topnienie zimowych śniegów.

Czynnikami, które potencjalnie mogą odegrać rolę języka spustowego w procesie inwazji epoki lodowej, mogą stać się serie wielkich erupcji wulkanicznych, w wyniku których

Przed świętami

Zgodnie z tradycją

Zgodnie z tradycją — polska Willa powinna zaczynać się zupą grzybowa lub rybna, czy barszczem z uszkami i grzybami, względnie zupą mągielową. Potem idą różne rodzaje ryb. W staropolskiej kuchni przestrzegano również, by zawsze była postna kapusta z grzybami i olejem albo pierożki z kapustą. Wigilia polska byłaby nieważna bez klusek z makiem. Na deser podaje się mak z miodem, ciasto z makiem, bakalie, to jest ułożone pięknie na patery, figi, daktyl, różne orzechy, migdały i pierniczki. Co dom — to swój obyczaj. Niczego przeto nie sugerując, przypomniemy tylko parę przepisów z dawnych lat.

PIEROŻKI Z KAPUSTĄ

Składniki: 20 dkg suszonych grzybów-borowików, 1/2 kg kwaszonej kapusty, łyżka masła, sól, pieprz.

Grzyby opłukać, zalać letnią wodą, odstawić na 3 godziny. Potem gotować, aż będą miękkie, pokroić w cienkie paseczki. Cebulkę, drobną posiekać, podsmażyć na maśle. Kapustę sparzyć wrzątkiem, odcedzić, posiekać, włożyć do rondla razem z grzybami i cebulą, wlać wodę, w której były gotowane grzyby, dodać 1 łyżkę surowego masła. Dusić na wolnym ogniu, aż kapusta zmęknie i zbrązowieje. Wszystko posolić, dodać pieprzu.

Przepis na ciasto: 1/2 kg maki, 1 jajko, trochę soli, wody tyle, żeby ciasto można było zagnieść. Następnie rozwał-

kować je cienko. Nakładać rzadkimi nadzieniem łyżką, zawijać każdy radek, wykrawać pierożki foremką, kieliszkiem lub małą szklaneczką. Za cisnąć mocno brzegi. Pierożki wrzucić na lekko osolony wrzątek. Po ugotowaniu wyjmować łyżką cedzakową na gorący półmisek. Pólać masłem zrumienionym z tartą bułeczką.

KARP PO POLSKU

Przygotować: 1 dużego karpia, 2 cebule, 2 marchewki, 2 seler, łyżkę masła, łyżkę cukru, kromkę chleba razowego, butelkę jasnego piwa, ziele angielskie, pieprz, listek bobkowy, skórkę cytrynową, sól, zieloną pietruszkę.

Karpia oczyścić, pokroić na porcje, włożyć do rondla, osolic, obłożyć pokrojonymi w

plastry warzywami, zalać gorącym piwem, tak by piwo przykryło rybę. Następnie dodać wszystkie przyprawy, chleb razowy, łyżkę masła i skórkę cytrynową i gotować wszystko na wolnym ogniu. Ugotowaną rybę ułożyć na półmisku. Jarzyny przetrzeć przez sito, tak by sos był gęsty, za wiesisty, podgrzać go trochę i polać nim rybę. Podawać z sypaną zieloną pietruszką.

SZCZUPAK KRÓLEWSKI

Składniki: szczupak — ok. 1/2 kg, 10 dkg masła, 30 dkg pieczarek, 1 szklanka śmietany (gęstej), 4 łyżki oliwy, 3 łyżki maki, 2 cebule, sól, pieprz do smaku, posiekana zielona pietruszka.

Rybę pokroić na filety, wyjąć ości. Oprószyć solą i pieprzem, obtoczyć w mące (2 łyżki), usmażyć na oliwie (2 łyżki) na złoty kolor.

Cebulę pokroić w kostkę. Pieczarki umyć, pokroić drobno, wymieszać z cebulą, podsmażyć na oliwie (2 łyżki).

Gdy grzyby zaczną się rumienić, dodać masło i dusić pod przykryciem do miękkości. Miękkie pieczarki oprószyć mąką (1 łyżka), wymieszać ze śmietaną, zagotować.

KASZA Z MAKIEM I MIODEM

20 dkg grubej kaszy perłowej (lub pszenicy bez łusek), 15 dkg maku, 10 dkg orzechów, 10 dkg rodzynków, wanilia, szklanka miodu, pół szklanki słodkiej śmietany.

Kaszę opłukać. Gotować około 3 godzin, aż będzie miękka i gęsta. Mak sparzyć wrzącą wodą i podgrzewać (pod przykryciem), aż będzie tak miękki, że da się rozcierać łyżką. Następnie mak odcedzić przez sito, osączyć, przekręcić przez maszynkę.

Ugotowaną kaszę wymieszać z makiem, miodem i śmietaną, dodać rodzynki oraz pokrojone, drobno orzechy i utłuczoną z cukrem wanilię.

KOMPOT Z RÓŻNYCH OWOCÓW

20 dkg suszonych śliwek, 20 dkg moreli, 20 dkg gruszek, 15 dkg cukru, skórka pomarańczowa, cytrynowa, cynamon.

Owoce starannie umyć, zalać wodą, odstawić na kilka godzin, żeby namokły. Ugotować wraz z przyprawami, ostudzić.

PAI



W 1975 roku - 13 nowych zakładów i 500 punktów skupu

Więcej mleka i jego przetworów

W przyjętym programie rozwoju gospodarki żywnościowej ustalono, że spożycie wysokobiałkowych produktów mleczarskich wzrosnąć ma do 1980 r. w porównaniu z 1973 r. o około 50 litrów (w przeliczeniu na mleko) na jednego mieszkańca, czyli do 310 litrów. W następnym 5-leciu konsumpcja tych produktów osiągnie — zgodnie z programem — poziom 340 litrów. W odniesieniu do masła spożycie zwiększyć się powinno o prawie 2 kg na osobę, tj. wynieść w 1980 r. 8,5 kg, zaś w 1990 r. — 10 kg.

Przywiązując szczególną wagę do wyników przyszłego roku, kończącego bieżące 5-lecie, a zatem rzutujący na wykonanie zadań następnego — spółdzielczość mleczarska rozwija działalność w trzech zasadniczych kierunkach. Chodzi o zwiększenie udziału tej organizacji w zapewnieniu koniecznego przyrostu produkcji globalnej i towarowej mleka, pełne zagospodarowanie „białego surowca” przez rozwój przetwórstwa oraz podnoszenie poziomu handlu tym artykułami.

Osiągnięcie zakładanego na 1975 r. skupu około 9 mld litrów mleka — o prawie 900 mln litrów więcej niż przewiduje się skupić w br. — jest sprawą m. in. doskonalenia organizacji jego odbioru od hodowców i oddziaływania na intensyfikację produkcji mleka w gospodarstwach. Stąd znaczenie jakie przywiązuje się do zwiększenia liczby gospodarstw specjalizujących się w hodowli krów mlecznych i otoczenia producentów należy tą opieką. Rozszerzany będzie — dogodny dla producentów — bezpośredni odbiór mleka z zagród oraz rozwijane poradnictwo fachowe w zakresie prawidłowego żywienia bydła, zapewnienia pasz własnych i właściwej gospodarki mlekiem.

Program przetwórstwa uwzględni przede wszystkim szybki wzrost dostaw wyrobów najbardziej poszukiwanych na rynku. Wiąże się z tym sprawa lepszego wykorzystania „białego surowca” przez podwyższenie zużycia białka mleka na cele spożywcze.

Efektem różnorodnych przedsięwzięć będzie — jak się zakłada — wyprodukowanie m. in. o 17 procent więcej niż w bieżącym roku serów twardych, o 12 procent — twarogów, o 15 procent — śmietany. Uruchomienie w tym roku kilku dużych zakładów pozwoli na uzyskanie wydawnego, 57-procentowego postępu w produkcji mleka w proszku. Spółdzielczość dokładać będzie starań o dalszą poprawę jakości wyrobów. Na szerszą skalę wprowadza

zostanie nowoczesna technologia produkcji serów tzw. dojrzewających, twarogów i koncentratów mlecznych, która zapewni wyższe niż dotychczas wykorzystanie białka mleka i podnosi ich walory odżywcze. Do końca 1975 r. wszystkie zakłady spółdzielcze zajmujące się wytwarzaniem twarogów mają przejść na produkcję tzw. serwitów twarogowych, tj. produktów zawierających większość białek mleka.

Rzecz również w tym, by likwidować dysproporcje w spożyciu produktów mleczarskich istniejące między poszczególnymi rynka-

mi zbytu, a zwłaszcza miastem i wsią. Wymaga to doskonalenia pracy handlu, oferowania konsumentom szerokiego wyboru produktów tzw. uszlachetnionych, a więc o wyższym stopniu przetworzenia i sprzedawanych w formie bardziej dogodnej dla odbiorców.

Niezwykle ważną dziedziną działalności spółdzielni jest usprawnienie procesu inwestycyjnego, skracanie cykli budowy nowych zakładów, modernizacja i rozbudowa już istniejących. W planie na 1975 r. przewiduje się oddanie do eksploatacji kolejnych 13 nowych zakładów oraz 500 punktów skupu. Zwiększenie mocy przerobowych spółdzielczości mleczarskiej jest konieczne ze względu na przewidywany wzrost dostaw „białego surowca” i potrzebę efektywniejszego wykorzystania mleka. (PAP)

Szybko postępują prace przy budowie praskiego metra

W stolicy CSRS, po przekazaniu do eksploatacji w maju br. pierwszego, 7-kilometrowego odcinka metra, trwają intensywne prace przy budowie dalszych jego tras. Pierwszy odcinek trasy „C”, który kosztował 2,5 mld koron, ma 9 stacji i oddzielił już — jak — obliczono — w 14 procentach praską komunikację miejską.

Obecnie prace przy budowie metra praskiego koncentrują się na pierwszej części trasy „A” o długości około 5 km z 7 stacjami. Budowa tej trasy, choć należy do najtrudniejszych, gdyż w niektórych miejscach przebiega pod Wietawą, postępuje szybko i sprawnie. Budowniczości tego odcinka wykonali już połowę zadań i wszystko wskazuje na to, że zostanie on oddany do użytku w 1977 r., a więc o rok wcześniej, niż pierwotnie zakładano. Należy dodać, iż w budowie praskiego metra pomaga naszym południowym sąsiadom Związek Radziecki, który dostarczył maszyn i urządzeń oraz pomógł w zaprojektowaniu całej inwestycji.

Jednocześnie prowadzi się roboty przy budowie drugiego odcinka trasy „C” o długości około 5,5 km, z 4 stacjami. Po biegnie on od Kacerova do budowanej w południowej części Pragi dzielnicy „Gaj”. Do

1980 r. ma być tu przekazanych do użytku 75 000 mieszkań. Pod koniec 1979 r. będzie więc oddany do użytku drugi odcinek trasy „C”. (PAP)

W uzdrowiskach pierwsi świąteczni goście

Wczoraj na krakowskich dworcach autobusowych i kolejowych panował duży ruch, spowodowany wyjazdem na świąteczny wypocinek w góry. Zapelniają się obiekty czasowe i pensjonaty „Orbis”-owskie i PTTK w Krynicy, Rabce, Szczawnicy, Muszynie, Piwnicznej i Żegiestowie.

Wczoraj pierwsi świąteczni goście przybyli do Krynicy, którym przedsiębiorstwo turystyczne „Jaworzyna” zarezerwowało blisko 1500 miejsc w kwaterek wynajętych i własnych obiektach. (PAP)

NA EKRANACH KIN

„KTOŚ CZYHA NA MOJE ŻYCIE” — to szerokoekranowy film produkcji czechosłowackiej, dramat psychologiczny w reżyserii Jiri Sequensa, który zdobył sobie ostatnio dużą popularność z życia kryminalnych opowieści z serialu dawnej Pragi. Na naszych ekranach gościły dotychczas dwa jego pełne starsze uroki: „Złoty piękny dragoon” i „Śmierć czarnego króla”. Również i ta współczesna historia rozgrywa się w scenarii praskiego Starego Miasta i we wnętrzach starych domów.

— Zainspirowało mnie krótkie opowiadanie Karela Čapka „Śmiertelny strzał” — mówi reżyser. — Jego punktem wyjścia jest przypadkowy strzał w okno mieszkania pewnego człowieka, na próżno starającego się później dociec, kto usiłował pozbawić go życia. Na podstawie tego opowiadania napisaliśmy ze Zdeněm Blahą scenariusz filmu psychologicznego...

Z recenzji: „Jiri Sequens prezentuje nam studium człowieka samotnego, opanowanego niewidzialną lecz zgnubną chorobą, której na imię strach. Reżyser podaje analizę tej dziwnej choroby: tropi jej przyczyny, ukazuje przebieg i rozwój, a wszystko to w formie przypadku kryminalnego, co dodaje filmowi atrakcyjności. Wiele zależało tu od interpretacji aktorskiej, dlatego główne role obsadził tak znakomitymi aktorami jak Karel Hoeger i Martin Ruzek”.

„PUŁAPKA W DELCIE DUNA-JU” — jest barwnym, przegodnym filmem produkcji rumuńskiej, przeznaczonym głównie dla młodych widzów. Jego scenariusz powstał na podstawie popularnej opowieści przygodowej o wakacyjnych perypetiach dwóch chłopaków, którzy na wyspie ukrytej w labiryncie kanałów delty Dunaju — na „Wilczym Ostrowie”, przypadkiem wpadają na trop kryjówki przemytników. Jest tu nastrojowa opowieść Marka Twaina o przygodach Tomka Sawyera i Hucka Finna. Film zrealizował reżyser Gheorghe Naghi (twórca komedii „Telegram”), a współautorką scenariusza jest Geta Doina Tarnavaschi.

Z recenzji: „Twórcy chcieli zrobić film zarówno dla starszych dzieci jak i dla dorosłych. Początek zrealizowany w konwencji filmu detektywistycznego, potem dochodzą elementy komedii o sprytnym chłopcu, wreszcie mamy klasyczną opowieść przygodową, kończy się zaś w stylu „dziennika pionierów” z silnymi akcentami dydaktycznymi, a moli bohaterowie awansują do roli wzorca wychowawczego”. (kos)

Jesienne małżeństwa

Opublikowany przed tygodniem w cyklu „Co o tym sądzić” felieton pt. „Jesienne małżeństwa” spowodował napływ wielu listów, z których mogliśmy wybrać tylko niektóre fragmenty. Wszystkim naszym korespondentom dziękujemy za odzew na naszą publikację.

Z racji mej pracy społecznej spotykam się często z problemami ludzi w podeszłym wieku. Bywa, że samotne osoby „zapomniane” przez swoje dzieci, nie chcą pogodzić się z perspektywą Domu Starców; szukają wtedy kogoś, z kim mogłyby spędzić „jesień życia”.

Znam historię rodziny, w której „przy córce z mężem” żył starszy, owidowiały pan. Któregoś dnia poprosił córkę, aby wyprata kilka jego rzeczy. Córka rzeczy wzięła, wyprata i za dzień oddała... razem z kilkom kompletami nowiutkiej bielizny i życzeniem, aby ojciec więcej jej nie fatygował takimi przepierkami. Skutek był taki, że tata — emeryt w krótkim czasie poszukał sobie nowej towarzyski życia, która córkę z powodzeniem wyręcza, ale odtąd zgody już w tym domu nie ma.

J.P.
Poznań

W ludzkich życiorysach liczą się nie tylko lata kalendarzowe; można stać się śmiesznie „staruszkami” w wieku lat czterdziestu, tak jak można być pełnym werwy i humoru siedemdziesięciolatkiem. Aby jednak człowiek zachował taką pogodę ducha, potrzebna mu jest życzliwość otoczenia, pomoc młodszych członków rodziny i znajomych w chwilach trudnych, gdy zdrowie niedomaga lub nadchodzi moment przykrej zadumy...

Śmiem twierdzić, że gdy ludzie starsi i samotni doznają takiego ciepła rodzinnego i zrozumienia u ludzi młodszych pokoleń, to niepotrzebne jest im powtarzanie małżeństwa. Taka odmiana w życiu już bardzo ustabilizowanym, przynieść by mogła zbyt wiele wstrząsów, wyrzeczeń...

mogła by ich przyszłość uczynić nieznosną.

Człowiek w podeszłym wieku chciałby znaleźć serdeczność i przyjaźń w sercach całego grona bliskich sobie ludzi, a nie tylko u jednej osoby by poci przeciwnej. (3960)

ALOŻY KLUCZ
Poznań

P.S. Mam 78 lat — powyższe sądy opieram na własnych doświadczeniach.

Człowiek w wieku podeszłym jest na ogół równoważony, bogaty w doświadczenia, jego życie emocjonalne nie poddaje się gwałtownym wzruszeniom i uniesieniom. Ma swoje przyzwyczajenia, drobne dziwactwa, które w konfrontacji z podobnymi, a przecież odmiennymi w szczegółach przyzwyczajeniami ewentualnego nowego partnera życiowego, mogą prowadzić do spięć, konfliktów. Charaktery ludzi starszych nie są plastyczne. Dlatego takie „jesienne małżeństwa” noszą w sobie ryzyko niemożności dopasowania się dwojga ludzi nawzajem do siebie, do swoich upodobań. Potencjalni partnerzy takiego związku powinni dobrze poznać swoje upodobania, nawyki, nawet „hobby” i winni zastanowić się, czy wymagania wobec partnera mają szansę realizacji. Dlatego pożądanym byłoby pełne i uczciwe przedstawienie swoich postulatów wobec ewentualnego przyszłego męża lub żony w „jesiennym wieku”. (3962)

P.T.
Poznań

Im krótszy list do redakcji, tym większa ma szansę druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.



NIEDZIELA 22 XII

7.30-8.40 — Program wiejski; 8.40 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów: „Tele-ranek” — w programie: „Księga zawodów”. Galeria, TV Klub Smiały — Zastęp pancernych, „Cztery pancerni i pies”, odc. IV pt. „Psi pazur”; 10.30 — „Antena”; 11.30 — „Północny”; 12.30 — „Drogi zwy nym”; 13 — Z cyklu: „Drogi zwy nym”; 14 — „Wojna w Afryce”; 15 — film dok. prod. ang.; 16 — film dok. prod. ang.; 17 — „Północny”; 18 — „Północny”; 19 — „Północny”; 20 — „Północny”; 21 — „Północny”; 22 — „Północny”; 23 — „Północny”; 24 — „Północny”; 25 — „Północny”; 26 — „Północny”; 27 — „Północny”; 28 — „Północny”; 29 — „Północny”; 30 — „Północny”; 31 — „Północny”; 32 — „Północny”; 33 — „Północny”; 34 — „Północny”; 35 — „Północny”; 36 — „Północny”; 37 — „Północny”; 38 — „Północny”; 39 — „Północny”; 40 — „Północny”; 41 — „Północny”; 42 — „Północny”; 43 — „Północny”; 44 — „Północny”; 45 — „Północny”; 46 — „Północny”; 47 — „Północny”; 48 — „Północny”; 49 — „Północny”; 50 — „Północny”; 51 — „Północny”; 52 — „Północny”; 53 — „Północny”; 54 — „Północny”; 55 — „Północny”; 56 — „Północny”; 57 — „Północny”; 58 — „Północny”; 59 — „Północny”; 60 — „Północny”; 61 — „Północny”; 62 — „Północny”; 63 — „Północny”; 64 — „Północny”; 65 — „Północny”; 66 — „Północny”; 67 — „Północny”; 68 — „Północny”; 69 — „Północny”; 70 — „Północny”; 71 — „Północny”; 72 — „Północny”; 73 — „Północny”; 74 — „Północny”; 75 — „Północny”; 76 — „Północny”; 77 — „Północny”; 78 — „Północny”; 79 — „Północny”; 80 — „Północny”; 81 — „Północny”; 82 — „Północny”; 83 — „Północny”; 84 — „Północny”; 85 — „Północny”; 86 — „Północny”; 87 — „Północny”; 88 — „Północny”; 89 — „Północny”; 90 — „Północny”; 91 — „Północny”; 92 — „Północny”; 93 — „Północny”; 94 — „Północny”; 95 — „Północny”; 96 — „Północny”; 97 — „Północny”; 98 — „Północny”; 99 — „Północny”; 100 — „Północny”; 101 — „Północny”; 102 — „Północny”; 103 — „Północny”; 104 — „Północny”; 105 — „Północny”; 106 — „Północny”; 107 — „Północny”; 108 — „Północny”; 109 — „Północny”; 110 — „Północny”; 111 — „Północny”; 112 — „Północny”; 113 — „Północny”; 114 — „Północny”; 115 — „Północny”; 116 — „Północny”; 117 — „Północny”; 118 — „Północny”; 119 — „Północny”; 120 — „Północny”; 121 — „Północny”; 122 — „Północny”; 123 — „Północny”; 124 — „Północny”; 125 — „Północny”; 126 — „Północny”; 127 — „Północny”; 128 — „Północny”; 129 — „Północny”; 130 — „Północny”; 131 — „Północny”; 132 — „Północny”; 133 — „Północny”; 134 — „Północny”; 135 — „Północny”; 136 — „Północny”; 137 — „Północny”; 138 — „Północny”; 139 — „Północny”; 140 — „Północny”; 141 — „Północny”; 142 — „Północny”; 143 — „Północny”; 144 — „Północny”; 145 — „Północny”; 146 — „Północny”; 147 — „Północny”; 148 — „Północny”; 149 — „Północny”; 150 — „Północny”; 151 — „Północny”; 152 — „Północny”; 153 — „Północny”; 154 — „Północny”; 155 — „Północny”; 156 — „Północny”; 157 — „Północny”; 158 — „Północny”; 159 — „Północny”; 160 — „Północny”; 161 — „Północny”; 162 — „Północny”; 163 — „Północny”; 164 — „Północny”; 165 — „Północny”; 166 — „Północny”; 167 — „Północny”; 168 — „Północny”; 169 — „Północny”; 170 — „Północny”; 171 — „Północny”; 172 — „Północny”; 173 — „Północny”; 174 — „Północny”; 175 — „Północny”; 176 — „Północny”; 177 — „Północny”; 178 — „Północny”; 179 — „Północny”; 180 — „Północny”; 181 — „Północny”; 182 — „Północny”; 183 — „Północny”; 184 — „Północny”; 185 — „Północny”; 186 — „Północny”; 187 — „Północny”; 188 — „Północny”; 189 — „Północny”; 190 — „Północny”; 191 — „Północny”; 192 — „Północny”; 193 — „Północny”; 194 — „Północny”; 195 — „Północny”; 196 — „Północny”; 197 — „Północny”; 198 — „Północny”; 199 — „Północny”; 200 — „Północny”; 201 — „Północny”; 202 — „Północny”; 203 — „Północny”; 204 — „Północny”; 205 — „Północny”; 206 — „Północny”; 207 — „Północny”; 208 — „Północny”; 209 — „Północny”; 210 — „Północny”; 211 — „Północny”; 212 — „Północny”; 213 — „Północny”; 214 — „Północny”; 215 — „Północny”; 216 — „Północny”; 217 — „Północny”; 218 — „Północny”; 219 — „Północny”; 220 — „Północny”; 221 — „Północny”; 222 — „Północny”; 223 — „Północny”; 224 — „Północny”; 225 — „Północny”; 226 — „Północny”; 227 — „Północny”; 228 — „Północny”; 229 — „Północny”; 230 — „Północny”; 231 — „Północny”; 232 — „Północny”; 233 — „Północny”; 234 — „Północny”; 235 — „Północny”; 236 — „Północny”; 237 — „Północny”; 238 — „Północny”; 239 — „Północny”; 240 — „Północny”; 241 — „Północny”; 242 — „Północny”; 243 — „Północny”; 244 — „Północny”; 245 — „Północny”; 246 — „Północny”; 247 — „Północny”; 248 — „Północny”; 249 — „Północny”; 250 — „Północny”; 251 — „Północny”; 252 — „Północny”; 253 — „Północny”; 254 — „Północny”; 255 — „Północny”; 256 — „Północny”; 257 — „Północny”; 258 — „Północny”; 259 — „Północny”; 260 — „Północny”; 261 — „Północny”; 262 — „Północny”; 263 — „Północny”; 264 — „Północny”; 265 — „Północny”; 266 — „Północny”; 267 — „Północny”; 268 — „Północny”; 269 — „Północny”; 270 — „Północny”; 271 — „Północny”; 272 — „Północny”; 273 — „Północny”; 274 — „Północny”; 275 — „Północny”; 276 — „Północny”; 277 — „Północny”; 278 — „Północny”; 279 — „Północny”; 280 — „Północny”; 281 — „Północny”; 282 — „Północny”; 283 — „Północny”; 284 — „Północny”; 285 — „Północny”; 286 — „Północny”; 287 — „Północny”; 288 — „Północny”; 289 — „Północny”; 290 — „Północny”; 291 — „Północny”; 292 — „Północny”; 293 — „Północny”; 294 — „Północny”; 295 — „Północny”; 296 — „Północny”; 297 — „Północny”; 298 — „Północny”; 299 — „Północny”; 300 — „Północny”; 301 — „Północny”; 302 — „Północny”; 303 — „Północny”; 304 — „Północny”; 305 — „Północny”; 306 — „Północny”; 307 — „Północny”; 308 — „Północny”; 309 — „Północny”; 310 — „Północny”; 311 — „Północny”; 312 — „Północny”; 313 — „Północny”; 314 — „Północny”; 315 — „Północny”; 316 — „Północny”; 317 — „Północny”; 318 — „Północny”; 319 — „Północny”; 320 — „Północny”; 321 — „Północny”; 322 — „Północny”; 323 — „Północny”; 324 — „Północny”; 325 — „Północny”; 326 — „Północny”; 327 — „Północny”; 328 — „Północny”; 329 — „Północny”; 330 — „Północny”; 331 — „Północny”; 332 — „Północny”; 333 — „Północny”; 334 — „Północny”; 335 — „Północny”; 336 — „Północny”; 337 — „Północny”; 338 — „Północny”; 339 — „Północny”; 340 — „Północny”; 341 — „Północny”; 342 — „Północny”; 343 — „Północny”; 344 — „Północny”; 345 — „Północny”; 346 — „Północny”; 347 — „Północny”; 348 — „Północny”; 349 — „Północny”; 350 — „Północny”; 351 — „Północny”; 352 — „Północny”; 353 — „Północny”; 354 — „Północny”; 355 — „Północny”; 356 — „Północny”; 357 — „Północny”; 358 — „Północny”; 359 — „Północny”; 360 — „Północny”; 361 — „Północny”; 362 — „Północny”; 363 — „Północny”; 364 — „Północny”; 365 — „Północny”; 366 — „Północny”; 367 — „Północny”; 368 — „Północny”; 369 — „Północny”; 370 — „Północny”; 371 — „Północny”; 372 — „Północny”; 373 — „Północny”; 374 — „Północny”; 375 — „Północny”; 376 — „Północny”; 377 — „Północny”; 378 — „Północny”; 379 — „Północny”; 380 — „Północny”; 381 — „Północny”; 382 — „Północny”; 383 — „Północny”; 384 — „Północny”; 385 — „Północny”; 386 — „Północny”; 387 — „Północny”; 388 — „Północny”; 389 — „Północny”; 390 — „Północny”; 391 — „Północny”; 392 — „Północny”; 393 — „Północny”; 394 — „Północny”; 395 — „Północny”; 396 — „Północny”; 397 — „Północny”; 398 — „Północny”; 399 — „Północny”; 400 — „Północny”; 401 — „Północny”; 402 — „Północny”; 403 — „Północny”; 404 — „Północny”; 405 — „Północny”; 406 — „Północny”; 407 — „Północny”; 408 — „Północny”; 409 — „Północny”; 410 — „Północny”; 411 — „Północny”; 412 — „Północny”; 413 — „Północny”; 414 — „Północny”; 415 — „Północny”; 416 — „Północny”; 417 — „Północny”; 418 — „Północny”; 419 — „Północny”; 420 — „Północny”; 421 — „Północny”; 422 — „Północny”; 423 — „Północny”; 424 — „Północny”; 425 — „Północny”; 426 — „Północny”; 427 — „Północny”; 428 — „Północny”; 429 — „Północny”; 430 — „Północny”; 431 — „Północny”; 432 — „Północny”; 433 — „Północny”; 434 — „Północny”; 435 — „Północny”; 436 — „Północny”; 437 — „Północny”; 438 — „Północny”; 439 — „Północny”; 440 — „Północny”; 441 — „Północny”; 442 — „Północny”; 443 — „Północny”; 444 — „Północny”; 445 — „Północny”; 446 — „Północny”; 447 — „Północny”; 448 — „Północny”; 449 — „Północny”; 450 — „Północny”; 451 — „Północny”; 452 — „Północny”; 453 — „Północny”; 454 — „Północny”; 455 — „Północny”; 456 — „Północny”; 457 — „Północny”; 458 — „Północny”; 459 — „Północny”; 460 — „Północny”; 461 — „Północny”; 462 — „Północny”; 463 — „Północny”; 464 — „Północny”; 465 — „Północny”; 466 — „Północny”; 467 — „Północny”; 468 — „Północny”; 469 — „Północny”; 470 — „Północny”; 471 — „Północny”; 472 — „Północny”; 473 — „Północny”; 474 — „Północny”; 475 — „Północny”; 476 — „Północny”; 477 — „Północny”; 478 — „Północny”; 479 — „Północny”; 480 — „Północny”; 481 — „Północny”; 482 — „Północny”; 483 — „Północny”; 484 — „Północny”; 485 — „Północny”; 486 — „Północny”; 487 — „Północny”; 488 — „Północny”; 489 — „Północny”; 490 — „Północny”; 491 — „Północny”; 492 — „Północny”; 493 — „Północny”; 494 — „Północny”; 495 — „Północny”; 496 — „Północny”; 497 — „Północny”; 498 — „Północny”; 499 — „Północny”; 500 — „Północny”; 501 — „Północny”; 502 — „Północny”; 503 — „Północny”; 504 — „Północny”; 505 — „Północny”; 506 — „Północny”; 507 — „Północny”; 508 — „Północny”; 509 — „Północny”; 510 — „Północny”; 511 — „Północny”; 512 — „Północny”; 513 — „Północny”; 514 — „Północny”; 515 — „Północny”; 516 — „Północny”; 517 — „Północny”; 518 — „Północny”; 519 — „Północny”; 520 — „Północny”; 521 — „Północny”; 522 — „Północny”; 523 — „Północny”; 524 — „Północny”; 525 — „Północny”; 526 — „Północny”; 527 — „Północny”; 528 — „Północny”; 529 — „Północny”; 530 — „Północny”; 531 — „Północny”; 532 — „Północny”; 533 — „Północny”; 534 — „Północny”; 535 — „Północny”; 536 — „Północny”; 537 — „Północny”; 538 — „Północny”; 539 — „Północny”; 540 — „Północny”; 541 — „Północny”; 542 — „Północny”; 543 — „Północny”; 544 — „Północny”; 545 — „Północny”; 546 — „Północny”; 547 — „Północny”; 548 — „Północny”; 549 — „Północny”; 550 — „Północny”; 551 — „Północny”; 552 — „Północny”; 553 — „Północny”; 554 — „Północny”; 555 — „Północny”; 556 — „Północny”; 557 — „Północny”; 558 — „Północny”; 559 — „Północny”; 560 — „Północny”; 561 — „Północny”; 562 — „Północny”; 563 — „Północny”; 564 — „Północny”; 565 — „Północny”; 566 — „Północny”; 567 — „Północny”; 568 — „Północny”; 569 — „Północny”; 570 — „Północny”; 571 — „Północny”; 572 — „Północny”; 573 — „Północny”; 574 — „Północny”; 575 — „Północny”; 576 — „Północny”; 577 — „Północny”; 578 — „Północny”; 579 — „Północny”; 580 — „Północny”; 581 — „Północny”; 582 — „Północny”; 583 — „Północny”; 584 — „Północny”; 585 — „Północny”; 586 — „Północny”; 587 — „Północny”; 588 — „Północny”; 589 — „Północny”; 590 — „Północny”; 591 — „Północny”; 592 — „Północny”; 593 — „Północny”; 594 — „Północny”; 595 — „Północny”; 596 — „Północny”; 597 — „Północny”; 598 — „Północny”; 599 — „Północny”; 600 — „Północny”; 601 — „Północny”; 602 — „Północny”; 603 — „Północny”; 604 — „Północny”; 605 — „Północny”; 606 — „Północny”; 607 — „Północny”; 608 — „Północny”; 609 — „Północny”; 610 — „Północny”; 611 — „Północny”; 612 — „Północny”; 613 — „Północny”; 614 — „Północny”; 615 — „Północny”; 616 — „Północny”; 617 — „Północny”; 618 — „Północny”; 619 — „Północny”; 620 — „Północny”; 621 — „Północny”; 622 — „Północny”; 623 — „Północny”; 624 — „Północny”; 625 — „Północny”; 626 — „Północny”; 627 — „Północny”; 628 — „Północny”; 629 — „Północny”; 630 — „Północny”; 631 — „Północny”; 632 — „Północny”; 633 — „Północny”; 634 — „Północny”; 635 — „Północny”; 636 — „Północny”; 637 — „Północny”; 638 — „Północny”; 639 — „Północny”; 640 — „Północny”; 641 — „Północny”; 642 — „Północny”; 643 — „Północny”; 644 — „Północny”; 645 — „Północny”; 646 — „Północny”; 647 — „Północny”; 648 — „Północny”; 649 — „Północny”; 650 — „Północny”; 651 — „Północny”; 652 — „Północny”; 653 — „Północny”; 654 — „Północny”; 655 — „Północny”; 656 — „Północny”; 657 — „Północny”; 658 — „Północny”; 659 — „Północny”; 660 — „Północny”; 661 — „Północny”; 662 — „Północny”; 663 — „Północny”; 664 — „Północny”; 665 — „Północny”; 666 — „Północny”; 667 — „Północny”; 668 — „Północny”; 669 — „Północny”; 670 — „Północny”; 671 — „Północny”; 672 — „Północny”; 673 — „Północny”; 674 — „Północny”; 675 — „Północny”; 676 — „Północny”; 677 — „Północny”; 678 — „Północny”; 679 — „Północny”; 680 — „Północny”; 681 — „Północny”; 682 — „Północny”; 683 — „Północny”; 684 — „Północny”; 685 — „Północny”; 686 — „Północny”; 687 — „Północny”; 688 — „Północny”; 689 — „Północny”; 690 — „Północny”; 691 — „Północny”; 692 — „Północny”; 693 — „Północny”; 694 — „Północny”; 695 — „Północny”; 696 — „Północny”; 697 — „Północny”; 698 — „Północny”; 699 — „Północny”; 700 — „Północny”; 701 — „Północny”; 702 — „Północny”; 703 — „Północny”; 704 — „Północny”; 705 — „Północny”; 70

DOM

KSIĄŻKI

CHOINKI

J. CHEŁMOŃSKI ALBUM

mały słownik chemiozny

GIGHYA. P. B. ALBUM

8232-K1

POLECAMY DZIKIE KACZKI I KUROPATWY W SKLEPACH WPHS

- 19 — ul. 27 Grudnia 6
- 192 — ul. Świerczewskiego 100
- 201 — Osiedle Piastowskie 101
- 202 — Osiedle Piastowskie 58
- 203 — Osiedle Jagiellońskie - Wiosłarska

8366-K1



**PRZEDSIĘBIORSTWO
EKSPERTURY WEWNĘTRZNEJ
„PEWEX”**

Oddział w Poznaniu

zaprasza PT Klientów w niedzielę, 22. XII br.
w godzinach 10 — 17 do sklepów Pewex-u

OFERUJEMY

ATRAKCYJNE UPOMINKI ŚWIĄTECZNE

- Artykuły spożywcze
dziewiarstwo, kosmetyki
Poznań — Świerczewskiego 12
- Tkaniny, konfekcja,
dziewiarstwo
Poznań — Garbary 38
- Wszystkie branże
Poznań — Mielżyńskiego 14
(VIII p. WPDT)
- Art. spożywcze i trunki
Poznań — Chudoby 20
- Wyr. tytoniowe i trunki
Poznań — Dzierżyńskiego 19

Za waluty wymienialne i bony towarowe
Banku PeKaO S.A.

ZAPRASZAMY i ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW
oraz
WESOŁYCH ŚWIĄT i DO SIEGO ROKU

8239-K1

Przetargi

Poznańskie Restauracje Dworcowe „Wars”,
Poznań, Dworzec Główny — ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie prac malarskich farbami emulsyjnymi i olejnymi sali restauracji, kawiarni, baru samoobsługowego, zaplecza zakładu i kiosków peronowych na Dworcu Głównym, o łącznej powierzchni ca. 5.600 m².

Szczegółowe warunki prac objętych niniejszą ofertą można uzyskać w Dziale Administracyjno-Technicznym PRD „Wars”, Dworzec Główny, 60-701 Poznań. Termin zakończenia — I kwartał 1975 r.

Oferty należy składać pod w/w adresem. Otwarcie ofert nastąpi w 10 dniu od daty ukazania się ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzeżenie prawo swobodnego wyboru oferenta, jak i unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

8103-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Państwowe „Jubiler” w Poznaniu, plac Wolności nr 3 — zatrudni złotników - jubilerów w zakładach usługowych na terenie m. Poznania.

Zgłoszenia kierować do dyrekcji przedsiębiorstwa.

8152-K1

Dyrekcja Hotelu „Orbis - Merkury” w Poznaniu przyjmie

- kierownika sekcji technicznej (znajomość inwestycji)
- prasowaczki
- palaczy c.o.
- kontrolera produkcji.

Warunki pracy i pracy pod Sekcja Spraw Pracowniczych, pok. 6a, wejście od ul. Słowackiego.

8185-K1

Praca • Nauka

Korepetycje z zakresu matematyki, fizyki i chemii — udzielić. Tel. 32-13-78 48239g

Przyjmę prace chałupniczą, posiadając lokum, wier tarke i tokarkę. Adres — wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48216g

Rencista 40-letni, przyjmie prace domową. Oferty — „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48176g.

Kupno • Sprzedaż

Kupię maszynę do szycia Singer, okrągłe czółenko. Telefon 559-06. 48264g

Kupię wannę kąpielową długość do 110 cm. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48170g.

Kupię wannę 1,40, Goplańska 5. 48211g

Kupię prasę mechaniczną powyżej 10 ton. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48225g.

Dafnie każda ilość kupię. Oferty z ceną „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48142g.

Motocykle MZ i Jawa na części i ogrodem. Oferty — kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48150g

Stół okrągły ciemny, akordeon 80-basowy — sprzedam. Dąbrowskiego 36 m. 5, po godz. 16. 48235g

Owczarka, niemieckiego, sukę 19 miesięcy — sprzedam. Nina Janicka, 64-730 Wieleń, pow. Czarnków. woj. Poznań. 48268g

Sprzedam płytę marmurową, długości 3,20 m, szerokość 70 centymetrów. Ul. Szamarzewskiego 28 m. 4. 48305g

Sprzedam tanio piękną palmę Feniks. Tel. 467-21. 48309g

Sprzedam okazynię nowoczesny palnik na ropę c.o. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 48186g.

Sprzedam nowe halogeny, reflektory Moskiewicz 498, tel. 655-09. 48182g

Lokale

Zamienie 2 pokoje z kuchnią, z ogrodem, willa, Os. Warszawskie — na M-4 lub M-3. Rataje. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47693g.

Zamienie M-2 pokój z kuchnią, z łazienką, nowe budownictwo, w Bydgoszczy — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47714g

Szczecin — dwupokojowe mieszkanie, nowe budownictwo, telefon, centrum — zamienie na podobne w Poznaniu. Fritsche, Szczecin, Wołchowskiego 2, tel. 710-45. 47732g

Warszawa — mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, w bloku, z wszelkimi wygodami — zamienie na równorzędne w Poznaniu. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 47782g.

Matrymonialne

Przystojna, 27-letnia, wykształcenie średnie, posła dająca dom, pozna uczelnicę kawalerę, wykształcenie minimum średnie. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1178p.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, Poznań, Li belta 29, kod 61-707, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Biuro czynne w dni powszednie godz. 15-19. Biuro zaprasza na Karmawalowy Bal Samotnych w dniu 4. I 1975 r. Bilety z bonami konsumpcyjnymi do nabywania w Biurze. 48581g

Okręgowy Urząd Telekomunikacji Międzymastowej w Poznaniu, ul. 23 Lutego 26 zatrudni zamieszkałe w Poznaniu

panie w wieku do 30 lat na stanowisko telefonistki.

Praca na zmianę w pełnym i niepełnym wymiarze godzin.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja do Spraw Pracowniczych III piętro pokój 329.

Informacje telefoniczne nr nr 584-55 i 584-54. 8150-K1

„Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców zatrudni zaraz pracowników z terenu m. Poznania oraz powiatu poznańskiego:

- kierowników sklepów branży spożywczej oraz przemysłowej
- sprzedawców branży spożywczej oraz przemysłowej
- pomoce kuchenne
- kucharki
- roznosicieli mleka.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych „Społem” PSS przy ul. Czerwonej Armii 40 piętro III, pok. 304 oraz 312.

Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu. 8179-K1

Komunikat

Kolegium d/s Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Poznań - Grunwald — rozpoznając sprawę ob. Zbigniewa Wartonii, syna Emila, ur. 25. I 1951 r., zam w Poznaniu, ul. Husarska nr 10 m. 2 — ukarało go grzywną w wys. 3.000 złotych oraz orzekło podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego — za to, że w dniu 15. X 1974 roku około godziny 21 w Poznaniu na terenie kawiarni „Hajduczek” przy ul. Grochowskiej 56, będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu — używał słów powszechnie uznanych za wulgarne. Czynem swym wywołał ogólne zgorszenie.

8129-K1

Sport-sport-sport

Plenum GKKFiT

- Sukcesy sportu wyczynowego
- Zbyt wolny rozwój masowej kultury fizycznej

W Warszawie obradowało plenum GKKFiT. Tematem obrad była tegoroczna działalność w zakresie kultury fizycznej i turystyki, kierunki dalszego rozwoju oraz plan i budżet na 1975 r.

Zgodnie z wytycznymi partii i rządu — stwierdził w swym wystąpieniu przewodniczący GKKFiT Bolesław Kapitan — główny akcent położyliśmy w naszej działalności na zapewnienie harmonijnego rozwoju wszystkich działów kultury fizycznej i turystyki, na lepsze zaspokajanie potrzeb społeczeństwa w dziedzinie wypoczynku, wychowania fizycznego, rekreacji, sportu i rehabilitacji.

W bilansie 1974 r. szczególnie wartościowe rezultaty osiągnęliśmy w sporcie wysoko kwalifikowanym. Sukcesy międzynarodowe polskich sportowców w roku XXX-lecia PRL są na miarę wielkiego jubileuszu naszej ojczyzny.

Mimo osiągnięć — stwierdził B. Kapitan — nadal nie zdołaliśmy rozwiązać wielu problemów. Nie możemy przecież stwierdzić, że zrobiliśmy wszystko dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb społeczeństwa w zakresie aktywnej rekreacji i sportu. Dlatego w przyszłym roku zamierzamy kompleksowo przeanalizować model programowo-organizacyjny i system funkcjonowania ma-

sowych imprez sportowo-rekreacyjnych.

Nadchodzący rok będzie okresem intensywnych przygotowań do kolejnych Igrzysk Olimpijskich. Zakładamy start około 300 zawodników w Montrealu i 75 w Innsbrucku.

Zabierając głos w dyskusji zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR Jan Pawlak stwierdził m. in., że dokonana niedawno reorganizacja kierownictwa sportem zdała egzamin. Występując jednak nadal duże dysproporcje między rozwojem sportu masowego i turystyki, a sportem wyczynowym. Postęp w sporcie wyczynowym jest olbrzymi, natomiast w sporcie masowym zbyt powolny. Różnice te również w poziomie kultury fizycznej między poszczególnymi województwami, powiatami, za kłędami pracy i środowiskami. Niedostateczna też jest praca wychowawcza w organizacjach sportowych.

Na zakończenie obrad plenum podjęło uchwałę, która stwierdza m. in. znaczny postęp w dziedzinie wychowania fizycznego, rekreacji i rehabilitacji oraz w sporcie kwalifikowanym naszego kraju. Plenum przyjął zadania przedstawione w

referacie przewodniczącego GKKFiT, jako wytyczne działania w 1975 r. i zatwierdził narodowy plan społeczno-gospodarczy w dziedzinie kultury fizycznej i budżet GKKFiT na 1975 rok. (PAP)

Reprezentanci 26 krajów w halowych ME

Reprezentanci 26 krajów staną na starcie halowych ME w Katowicach (8-9 marca 1975 r.). Zamiast została już lista zgłoszeń. Najliczniejszą ekipę przysyła RFN — 46 osób. ZSRR — 40 osób. CSRS — 30, Bułgaria — 28, NRD — 25 osób. Oczywiście pełną reprezentację wystawi gospodarz mistrzostw — Polska. W sumie organizatorzy spodziewają się udziału 436 zawodników i zawodniczek.

Do 26 lutego 1975 roku lekkoatleci mogą zdobywać minima uprawniające do startu w mistrzostwach ustalonych przez Europejskie Stowarzyszenie Lekkoatletyczne (EAA).

Są one następujące: MĘŻCZYZNI — x) 60 m — 6,7; x) 80 y — 6,2; x) 50 m — 5,7; 400 m — 48,0; 800 m — 1,50; 1.500 m — 3,48; 0,1 mila — 4,05; 3000 m — 8,00; 0,1 m ppł. — 8,0; x) 60 y — 7,4; wżwż — 2,16; tyzka — 5,10; w dal — 7,70; trójskok — 16,00; kula — 18,00; KOBIECY — x) 60 m — 7,5; x) 60 y — 6,9; x) 50 m — 6,3; 400 m — 54,5; 800 m — 2,08; 0,1 mila — 4,21; 0,1 m ppł. — 8,5; x) 60 y ppł. — 7,9; wżwż — 1,80; w dal — 6,30; kula — 17,00.

x) — wyniki, które muszą być mierzone elektrycznie.

Śmierć uczestnika polskiej wyprawy himalajskiej

Jak informuje ze stolicy Nepalu Katmandu Francuska Agencja Prasowa, 17 grudnia zmarł Stanisław Latała, operator filmowy polskiej wyprawy himalajskiej, która od kilku tygodni atakowała Lhotse (8.511 m). Zakomunikował o tym rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Nepal. Powiedział on, że otrzymał tę wiadomość od kierownika wyprawy Andrzeja Zawady. Pozostali uczestnicy ekspedycji są zdrowi. (PAP)

Milosz Fiszer po operacji

Czołowi kolarze przełajowi CSRS, powracający z rozegranych w Warszawie międzynarodowych zawodów o puchar „Dziennika Ludowego” ulegli poważnemu wypadkowi samochodowemu pod Sochaczewem. Najbardziej uderzył triumfator obydwu wyścigów w stolicy, były wicemistrz świata w przełajach — 25-letni Miłosz Fiszer.

Samochód osobowy „Fiat 125 — Łada” wpadł w poślizg i zderzył się z ciężarówką. Do sochaczewskiego szpitala przewieziono natychmiast kierowcę Fiata, trenera Waldemara Zikmunda oraz Miłosza Fiszera. Poważnych obrażeń, pęknięcia śledziony i złamania żeber doznał M. Fiszer. W szpitalu w Sochaczewie dokonano operacji usunięcia śledziony.

Dr Tadeusz Przybyłowski — w rozmowie z redakcją sportową PAP — oświadczył, że Fiszer już za dwa tygodnie będzie mógł opuścić szpital. Drugi z poszkodowanych, W. Zikmund już został wypisany ze szpitala.

Piłka ręczna

Porażka poznaniaków w Łodzi

W kolejnych spotkaniach I ligi piłki ręcznej Anilana Łódź wygrała z Grunwaldem Poznań 24:18 (8:8), a Wawel Kraków odniósł jeden punkt Grunwaldowi Ruda Śl. remisując 23:23 (14:13).

Najlepszy mecz rozegrały w Gdańsku drużyny Spójni i mistrza Polski Śląska Wrocław. Wygrał ponownie wrocławianie, tym razem 17:10 (7:3).

Pozostałe rozstrzygnięcia:

Pogoń Szczecin — Stal Mielec 25:17 (14:8)

Pogoń Zabrze — Wybrzeże Gdańsk 17:16 (8:0)

TABELA

1) Śląsk	28:4	334-280
2) Stal	20:12	320-255
3) Pogoń Szcz.	19:13	315-259
4) Spójnia	19:13	302-285
5) Pogoń Zabrze	17:15	260-244
6) Grunwald	17:15	300-253
7) Wybrzeże	17:15	295-294
8) Anilana	16:16	296-273
9) Grunwald R. Śl.	4:28	268-358
10) Wawel	3:29	281-377

Mały Lotek

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach Małego Lotka z 18 XII 1974 r. stwierdzono: 32 rozw. z 5 traf. — wygr. po 61,18 zł; 3,825 rozw. z 4 traf. — wygr. po 766 zł; 162,825 rozw. z 3 traf. — wygr. po 47 zł.

Dziesiątka „Głosu” w plebiscycie „Expressu”

Doroczna zabawa, tak ulubiona przez kibiców, największy chybł kłopot sprawia dziennikarzom. Nie mogąc „uzgodnić” poglądów w sprawie kolejności najlepszych sportowców Wielkopolski roku 1974 podczas dyskusji toczony w Dziale Sportowym „Głosu” postanowiliśmy problem demokratycznie przelozować. A oto wyłoniona ta droga dziesiątka, którą zgłaszamy do plebiscytu „Expressu Poznańskiego”:

1. Ryszard Orbski — kajakarstwo
2. Andrzej Matysiak — kajakarstwo
3. Zbigniew Dybol — piłka ręczna
4. Barbara Bakulin — lekkoatletyka
5. Rafał Piszcz — kajakarstwo
6. Wojciech Fibak — tenis
7. Wojciech Szymańczyk — łyżwiarstwo
8. Paweł Małek — strzelectwo
9. Jan Karwecki — piłka nożna
10. Eugeniusz Kijewski — koszykówka

Na liście kandydatów, którzy w kilku przypadkach niejednokrotnie dopiero w drugim głosowaniu zostali wyeliminowani z grona dziesiątki znaleźli się: M. Filipowicz, W. Stecyk, R. Jakóbczak, A. Danowska, B. Jakubowski, A. Smorawski, K. Przybylski, J. Stachowiak, D. Fromm, G. Nowaczyk, H. Ereńska-Radewska, E. Stachowski i T. Mazur. (ad)

Turniej koszykarzy

Lech przegrał z Górnikiem

Koszykarze Górnika, pogromcy Śląska Wrocław, jeszcze raz udowodnili, że nie wolno ich lekceważyć nawet zdecydowanym faworyt. W przedostatnim dniu warszawskiego turnieju, walcząc o miejsce w tabeli, wygrali, wyprzedzając Lecha. Od początku meczu dyktowali koszykarze walczący. Skuteczność ich ataków polegała na zaskakujących wejściach pod koszy i precyzyjnych rzutach nawet z dużych odległości. Lech miał krótki okres przewagi od 28 do 32 min., kiedy to z 16-punktowej przewagi Górnika doprowadził do korzystnego dla siebie wyniku 56:53. Końcówka była wyrównana, lepszą odporność wykazywali górnicy, którzy nie ryzykowali rzutów z nieprzygotowanych pozycji. Wyróżnili się Krzesiak (Górnika), Tybinkowski (Lech).

Najwięcej punktów zdobył: dla Górnika — J. Krzesiak — 19. A. Podstawczyński — 14 i Z. Kozłowski — 13; dla Lecha — E. Durejko — 29 i T. Tybinkowski — 9.

Oto tabela I ligi koszykarzy:

1. Wybrzeże	19	2	40	1920-1564
2. Resovia	18	3	38	1863-1452
3. Wistła	18	3	39	1820-1556
4. Polonia	15	6	36	1806-1565
5. Śląsk	10	11	31	1636-1612
6. Spójnia	10	11	31	1386-1532
7. Lech	9	12	30	1703-1696
8. Start	8	13	29	1465-1687
9. Lublinianka	7	14	26	1408-1535
10. Pogoń	6	15	27	1524-1798
11. Górnika	4	17	25	1545-1789
12. Legia W-wa	2	19	23	1701-1951

KTO ZAKIM GDZIE?

SOBOTA

Godz. 18 — Energetyk — Sarmata Warszawa. Mecz siatkarek o mistrzostwo II ligi. Sala przy ul. Grunwaldzkiej 1.

— Przemysław — AZS Gorzów. Mecz siatkarek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Sala X LO przy ul. Wiosłarskiej.

— Budowlani — AZS Poznań. Mecz siatkarek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Sala Technikum Mechanicznego przy ul. Dzierżyńskiego.

Z lodowej tafli

Drugi mecz między hokejowymi reprezentacjami ZSRR i CSRS w ramach turnieju o nagrodę redakcji „Izwestia” zakończył się remisem 3:3 (2:1, 0:2, 1:0). Bramki dla ZSRR zdobyli: Charlamow, Pietrow i Szatalow, a dla CSRS: Novy — 2 i Eberman. Widzów 12 tys. ślepy.

Już w pierwszej minucie wynik meczu brzmiał 1:1 i wydawało się, że to spotkanie zakończy się wyrównanym wynikiem. Stało się jednak inaczej. Oba zespoły dzielnie się broniły, nie tracąc bramki nawet w momentach osłabienia. Remisowy wynik nie krzywdził żadnej drużyny w meczu, który stał na znacznie lepszym poziomie, niż spotkanie rozegrane w środę i zakończone zwycięstwem ZSRR.

W turnieju „Izwestia” ZSRR stracił pierwszy punkt. Trzeci mecz tych zespołów rozegrany zostanie również w Moskwie w najbliższą sobotę.

W trzecim meczu hokejowych reprezentacji Polski i CSRS „B”. Polska przegrała 4:3 (2:0, 1:1, 0:4).

Z warcabowych pól

W stolicy, w Dzielnicy, m. Domu Kultury Ochoty, odbyły się dwudniowe i otwarte mistrzostwa Warszawy w Polskiej Grze (warcabach międzynarodowych). W imprezie, pierwszej w ramach obchodów 30-lecia wyzwolenia Warszawy, startowało 26 zawodników, reprezentujących najbliższe ośrodki warcabowe w kraju. Poza reprezentantami stolicy w turnieju wystąpili warcabiści Łodzi, Lublina, Poznania, Rzeszowa, Bydgoszczy, Zielonej Góry oraz finaliści turnieju o Kryształowy Kamień.

Oto kolejność nagrodzonych miejsc: 1. R. Grzelak (Łódź) 8,5 z 10 partii, 2. A. Marko (W-wa) 7,5, 3. W. Juchimiuk (W-wa) 7, 4. J. Łukaszewicz (W-wa) 7, 5. M. Kasprzyk (W-wa) 7, 6. H. Cieśluk (W-wa) 6,5 pkt. Trzech reprezentantów Warszawy uplasowało się w dalszej kolejności z następującym dorobkiem punktowym: K. Jablonka — 6, Z. Kozłowski i W. Warczyński po 5 pkt.

Rozgrywać prowadził systemem szwajcarskim B. Wierzejewski z Poznania. (nt)

SPRZEDAŻ z nagrodami w ALFIE

DO 4 STYCZNIA 1975 R. PROWADZONA JEST W SPÓŁDZIELCZYM DOMU HANDLOWYM ALFA, SPRZEDAŻ Z NAGRODAMI. KAŻDY KLIENT, KTÓRY DOKONA ZAKUPU NA ŁĄCZNĄ SUMĘ OD 500,— ZŁ — WEŹMIE UDZIAŁ W LOSOWANIU NAGRÓD M. IN.: LODÓWKA, PRALKA, ODKURZACZ I WIELE INNYCH.

LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ W PIERWSZEJ POŁOWIE STYCZNIA 1975 ROKU.

8197-K1

KOMITET ORGANIZACYJNY

Zjazdu Absolwentów

i Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego
w Kępnie, ul. Dąbrowskiego 3

z a w i a d a m i a, że z okazji nadania szkole
imienia majora Henryka Sucharskiego —
odbędzie się w dniach 5 i 6 kwietnia 1975 r.

ZJAZD ABSOLWENTÓW

tut. Gimnazjum i Liceum.

Chętni uczestniczenia w nim proszeni są
o nadesłanie pod adresem Dyrekcji Szkoły
swoich aktualnych adresów w terminie
do dnia 13 stycznia 1975 r.

3195-K2

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SWIT” w Poznaniu

informuje swoich P. T. Klientów,
że za garderobę znajdującą się
w Punktach Przyjęć

odebraną w terminie do 31. XII 74 r.

NIE BĘDZIE SIĘ POBIERAĆ
SKŁADOWEGO.

Uprzejmie prosimy o skorzystanie z okazji
i bieżące odbieranie garderoby.

8289-K1

Praca • Nauka

Potrzebna opiekunka do
dziecka 8-miesięcznego w
godz. 8.30—15. Warunki do
bre. Poznań, Słowackiego
27 m. 7.

Pielęgniarka dyplomowana
przyjmie pracę przy chorym.
Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 48163g

Sprzątaczką (na pół etatu)
oraz uczeń potrzebni. Cu-
kiernia, Poznań, Piękną 3.
50154g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 20 grudnia 1974 r. zmarła, po cięż-
kich cierpieniach, moja najdroższa żona,
nasza ukochana i nigdy niezapomniana
mamusia, córka, teściowa, babunia, sio-
stra, szwagierka i siostrzennica

GABRIELA WĄSOWSKA

z domu Szczepaniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. grudnia
1974 r. o godzinie 13 na cmentarzu juni-
kowskim.

W smutku pogrążona

Rodzina

50137g

Dnia 19 grudnia 1974 r. zmarł nasz nie-
odżałowany kolega i przyjaciel

HENRYK REICHELT

zaśnięty działacz Ruchu Spółdzielczego,
odznaczony Odznaką Zasłużonego Pracow-
nika Morza, Odznaką Złotego Dysku oraz
Srebrną Odznaką Zasłużonego Działacza
Żeglarskiego Polskiego.

Długoletni członek Zarządu Spółdzielni,
kierownik finansowy i główny księgowy
oraz przewodniczący Rady Zakładowej.

W Zmarłym straciliśmy najlepszego
przyjaciela, oddanego spółdzielcę i wzoro-
wego pracownika.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na
zawsze.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
serdecznego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 grudnia
1974 r. o godz. 12.50 na cmentarzu juni-
kowskim.

Zarząd — Rada Spółdzielni
Rada Zakładowa i współpracownicy
Wielkopolskiej Przetwórczej
Spółdzielni Pracy w Poznaniu

8386-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 19 grudnia 1974 r. odeszła od nas
po ciężkich cierpieniach moja najuko-
chańska żona, matka, bratowa i szwagier-
ka, przeżywszy lat 41

CECYLIA CIEŚLARSKA

z domu Czaplicka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
21 bm. o godz. 9 na cmentarzu na Miło-
stowie (Główna).

W smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Dzierżyńskiego 73.

50117g

Przyjmę chałupniczo szyć-
cie spodni miarowych.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 48161g.

Przyjmę 2 uczniów, naj-
chętniej 18 lat. Blachar-
stwo samochodowe, Po-
biedzka, ul. Parkowa 8.
(Zapewniam mieszkanie).
49278g

Profesor liceum udziela
lekcji matematyki, fizyki,
chemii, rosyjskiego. Tel.
67-25-02.

Tańców towarzyskich —
wyucza Adela Szczurkó-
wa, Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter.

48139g

Kupno • Sprzedaż

Kupię telewizor od 19 cal.
Tel. 458-52.

Sprzedam cykliniarkę bez
pyłową, lakie, komplet
do cyklinowania i malo-
wania. Grunwaldzka 73 od
18-20.

Sprzedam — cholewkarke
Singer, płaską Durkopp,
ściararkę, Poznań, Grun-
waldzka 73 od 18-21.

48873g

Biurko sprzedam. Lodo-
wa 19 D m. 10.

49888g

Pelise damska — tanio
sprzedam, maty rozmiar.
Poznań, Fabryczna 1 m. 8,
godz. 12-17.

49510g

Nowe segmenty sprzedam.
Wiadomość: Olejnik Jaro-
chowski 6 m. 7.

49951g

Pomidory — 3 metry wy-
sokie, owoc czerwony,
słodki, dorodny, do 25 kg
z krzewu, owocuja od lip-
ca do przymrozków — na
sionia wysła: Zofia Pahl-
ke, 88-170 Pakość, Barciń-
ska 24, porcja 20 zł., wy-
słka 8,50 zł. Zapłać przy
odbiorze.

1187p

Sprzedam ciągnik marki
Ursus 355 z budą i 3-ski-
bowym pługiem zawiesz-
nym, stan bardzo dobry.
B. Koziół, Cieszenie, pow.
pow. Swidwin.

1216p

Dnia 18 grudnia 1974 roku zmarł nagle
w wieku 73 lat, nasz ceniony pracownik
i kolega

TEODOR GRACZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 grudnia
1974 r. o godz. 15 na cmentarzu Poznań -
Staroleśka.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego
współczucia składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa
i współpracownicy
Centralnego Laboratorium
Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu

50126g

† Dnia 19 grudnia 1974 r. zasnęła w Bo-
gu nasza najukochańsza matka, teś-
ciowa, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 88

FRANCISZKA NOWAKOWSKA

z domu Derezińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o go-
dzinie 11.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Długa 3 m. 8, dawniej Żnin,
Wrocław, Gdynia.

50127g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 19 grudnia 1974 roku zmarła,
opatrzona Sakramentami św., moja naj-
droższa żona, matka, teściowa i siostra, śp.

BRONISŁAWA GRZEŚKOWIAK

z domu Musiał

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o go-
dzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Ża-
bikowie.

Pogrążona w smutku

rodzina

Autobus przy Świerczewskiego 8, godz. 13.
Luboń, ul. Świerczewskiego 8.

50116g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
dnia 19 grudnia 1974 r. zmarła, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najuko-
chańska mamusia, babunia i prababunia,
śp.

ANNA STRAMIKOWA

z d. Mertens

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 grudnia br.
o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzina

Poznań, Przemysłowa 70 m. 7.

50135g

Wkręta elektryczne, an-
gielski, nowy, zestawem
końcówek, sprzedam —
5.000 zł. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 49698g.

Spiesznie sprzedam z po-
wodu wyjazdu, szynszyle
z klatkami. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
1190p.

Sprzedam nowy męski ko-
zuch. Cena 9.000 zł. Ko-
chanowskiego 8a m. 9.

48311g

Samochody

Fiat 125 p, 1971, stan bar-
dzo dobry, sprzedam. Tel.
625-92 po południu.

50019g

Sprzedam Skodę 1000 MB.
Tel. 67-91-74 po godz. 16,
w niedzielę po godz. 9.

49652g

Auto Service — Kraszew-
skiego 30, specjalistyczny
zakład konserwacji pod-
wozi, przeniesiono Prze-
mierowo, Szosa Poznań-
ska 2, przedłużenie ul. Da-
browskiego.

47394g

Kupię samochód Star —
stan dobry, ważna rejestr-
acja, Nowa Sól, Wojska
Polskiego 96.

1188p

Sprzedam Volkswagena
combi. Stan bardzo dobry.
Poznań, Chudoby 4a m. 2.

49978g

Sprzedam „Syrena 105”,
premii PKO. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
48169g.

Sprzedam korzystnie Sko-
dę — 1101, na chodzie. Pu-
szczykowo, ul. Piaskowa
30.

48221g

Sprzedam Warszawę M-20,
cena 14.000. Szabelski —
Głuszyna Leśna, pow. Po-
znań. Autobusem 107 do
Wierka.

48133g

Sprzedam Moskwicę 408.
Poznań, ul. Grochowska
141 m. 23, od godz. 15-18.

50152g

Flat — Combi 1500, sprze-
dam lub zamienię na
mniejszy. Tel. 656-89 (od
16).

48271g

OKAZJA! SPRZEDAŻ PO ZNACZNIE OBNIŻONYCH CENACH.

PP „POLMOZBYT” POZNAŃ - ANTONINEK

uprzejmie informuje P. T. Klientów, że w dniach od 23—24 XII 1974 r.

NASTĄPI ODSPRZEDAŻ

CZĘŚCI NIEPEŁNOWARTOŚCIOWYCH SAMOCHODÓW:

Skoda - Moskwicz - Trabant - Wartburg - Dacia - Wolga,
Zastawa - Zaporozec oraz motocykla MZ.

Odsprzedaż będzie się odbywała w magazynie działu TG
ul. Goryśława nr 9, w godzinach od 8—13.

8309-K1



W jutrzejszym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”
okazja dla graczy.
Samochód „Syrena 105”
i premie na końcówki
banderoli.

8315-K1

Zguby • Różne

Dnia 14. XII 74 zostawi-
łam w taksówce torebkę
czarną z wszystkimi do-
kumentami i większą go-
tówką. Uczciwego znalaz-
cę proszę o zwrot za wy-
nagrodzeniem. Stefania
Ludwiczak, Poznań, Kos-
saka 5 m. 3.

49997g

Stacja Pogotowia Ratun-
kowego m. Poznania u-
nieważnia zaginiony druk
zaświadczenia o czasowej
niezdolności do pracy
Mz/L4a Seria DZ nr 236833.

8295-K1

Wykonuję balustrady, bra-
my, furtki, parkany, ga-
raże blaszane — przenoś-
ne i inne konstrukcje me-
talowe. Plewiska Osiedle,
Poznańska 34, tel. 67-38-87.

Przyjmuję zamówienia na
sądownictwo pomidorów szkla-
rniowych. Ogrodnictwo —
Poznań-Szczepankowo, ul.
Glebowa 28, tel. 707-25.

45065g

† Dnia 8 grudnia 1974 r. zginął tragicz-
nie w wieku lat 21, śp.

GRZEGORZ CELKA

nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek,
absolwent Technikum Budowlanego w Po-
znaniu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia
22 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Krobi.

W smutku pogrążeni
rodzice z rodziną

Krobia.

50106g

† Dn. 20 grudnia 1974 roku zmarła po
długich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., przeżywszy 75 lat

TERESA BIAŁECKA

z domu Szews

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o go-
dzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

syn, córka i rodzina

50158g

† Dnia 19 grudnia 1974 roku po długich
cierpieniach zmarł, opatrzone Sakra-
mentami św., mój ukochany mąż, brat,
szwagier i wuj, śp.

WŁADYSŁAW BREZA

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

50105g

Koleżance

MARI JAGACIAK

WYRAZY

SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
oraz współpracownicy
Poznańskich
Zakładów Wyrobów Korkowych

8357-K1

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

Obywatelowi

WŁADYSŁAWOWI GRUSZNICOWI

z powodu zgonu

Żony

składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
oraz pracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Robót Inżynierskich „Hydrobudowa-9”
w Poznaniu

8385-K1

W dniu 17 grudnia 1974 r. zmarła nasza
długoletnia i ceniona pracowniczka

FELICJA ŁAWNICZAK

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłej składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa
współpracownicy
Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa
Handlu Spożywczego
Oddziału Ogólnospożywczego w Poznaniu

Pogrzeb odbył się dnia 20 grudnia br.
o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

8368-K1

Dnia 16 grudnia 1974 r. zmarł nasz ser-
deczny kolega

adwokat

MARIAN DOERFFER

b. członek Zespołu Adwokackiego nr 3
w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy
głębokiego współczucia.

Koleżdy
z Zespołu Adwokackiego nr 3
w Poznaniu

50065g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 19 grudnia 1974 r. zmarła nasza
najukochańska żona, siostra, matka, teś-
ciowa i babunia, śp.

STANISŁAWA PRZYMENSKA

z domu Andrzejewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o go-
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Głogowska 35 m. 14.

50153g

† Dnia 8 grudnia 1974 r. zmarła śp.

z Krysiewiczów

WALENTYNA WALKOWSKA

współzałożycielka I Żeńskiej Drużyny Har-
cerskiej im. Emilii Plater, czynna w taj-
nym nauczaniu młodzieży wielkopolskiej
w latach od 1912 do 1913 r., prawa Polka.

Zegnam Ją ze czcią

Grono Emilek
weteranek I Żeńskiej Drużyny Harcerskiej
im. Emilii Plater

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia
21 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

50103g

Co to jest SAFO?

Komputer w każdym domu

Znanowny drobny odbiorca gazu i elektryczności. Został od tego miesiąca objęty Systemem Automatycznego Fakturowania Odbiorców — w skrócie SAFO. Na razie SAFO zapanuje na Wildzie i Nowym Mieście; za parę miesięcy obejmie swym zasięgiem cały Poznań.

Co to takiego jest ten automatyczny system fakturowania? Każdy drobny (i „gruby” też) odbiorca energii elektrycznej i gazu posiada u siebie liczniki obu źródeł energii. Inkasent co dwa miesiące odczytuje cyferki na tych licznikach i dotychczas na kolanie często, w mroku korytarza — jeśli gospodarz niegospodarny — obliczał należność i

kasował pieniążki. Niewygodne to było, błędów rodziło sporo. Dziś takie czynności wykonują komputery — powie każdy przedszkolak, erudyta. Także będzie i z SAFO.

Ponieważ jednak komputer nie posiada i do drobnego odbiorcy nie przyjdzie, nadal wyręczać go będzie inkasent. Rola człowieka ograniczy się teraz do odczytania licznika i zapisania jego stanu w księdze. Po powrocie do ciepłego i widnego biura, inkasent podkłada zebrałe liczby elektronicznej maszyny cyfrowej z odpowiednio zaprogramowaną pamięcią. Dzięki tej pamięci komputer skłorczy sobie liczby z adresami, przemnoży przez stawkę za kilowatogodzinę i metry sześcienną gazu, po czym wyrzuci gotowy rachunek dla odbiorcy energii. Za dwa miesiące — w lutym — rachunek ten, przy okazji kolejnej wizyty inkasenta, trafi do rąk użytkownika gazu i elektryczności. Wtedy trzeba będzie płacić.

Uważny czytelnik spostrzeże zapewne, że w „zreformowanym” rejonie II inkasa (na Wildzie i Nowym Mieście) w grudniu nie trzeba będzie rezerwować w domowym budżecie złotych dla inkasenta. Opiętą za gaz i „światło” zużyte w listopadzie i grudniu wnieść przyjdzie dopiero w lutym. Za styczeń przyszłoroczny i luty — w kwietniu itd., zawsze z dwumiesięczną zwłoką.

Jakie korzyści i komu przyniesie SAFO? Odbiorcy brakiem zaufania i winą za pomysłki obarczać będą mogli wyłącznie maszyny, a nie inkasenta; rachunki obliczy komputer a nie panie stukające w klawisze sumatorów. W efekcie uproszczone mają być operacje księgujące i zmniejszone ryzyko błędów.

Krótko mówiąc, przez SAFO „komputeryzacja” puka bezpośrednio do Twoich drzwi, szanowny konsumencie „światła” i gazu, co z tego, że nadal ręką znajomego inkasenta? (tt)

Linie 68 i 71

Nowe trasy dla autobusów?

W związku z zamieszczoną niedawno na naszych łamach propozycją dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Poznaniu, a dotyczącą częściowej zmiany przebiegu linii autobusowych 68 i 71, otrzymaliśmy listy z uwagami od zainteresowanych mieszkańców naszego miasta.

Przedstawione w nich stanowiska w powyższej sprawie różnią się jednak między sobą, niekiedy w zasadniczy sposób. Obok pełnej akceptacji proponowanej zmiany, są głosy deza probaty, argumentowane nie zawsze obiektywnymi racjami. Niektórzy z pasażerów, celem dokonania stosownej przesiadki, musieliby bowiem pokonać dodatkowo kilkadziesiąt metrów. Czy rzeczywiście byłoby to aż tak uciążliwe? Wiadoma jest przecież sprawa, że trudno dostosować lokalizację wszystkich przystanków — nie tylko autobusowych — do potrzeb każdego mieszkańca. I w tym względzie trzeba mieć na uwadze interes społeczny, a nie wyłącznie swój własny.

Przy okazji chcielibyśmy przedstawić kolejną ciekawą i uzasadnioną propozycję jednego z naszych Czytelników, dotyczącą ewentualnego przedłużenia choćby o 2 przystanki linii autobusowej nr 71 na Osiedlu Kosmonautów. Sądźmy, iż postulat ten jest godzien rozważenia.

Zgodnie z umową nadesłane listy przekazujemy dyrekcji MPK w Poznaniu, która po wnikliwej analizie podejmie stosowną decyzję. Wszystkim naszym respondentom dziękujemy. (ptk)

INFORMUJEMY

W niedzielę 22 bm. odbędzie się kolejna Szkoła Bezpiecznej Jazdy, przeznaczona głównie dla początkujących kierowców. Początek — godz. 10 na placu przy ul. Mostowej i Bohaterów. W lokalu AW przy ul. Mielżyńskiego 16 czynna jest w godz. 9-20 wystawa poświęcona bezpieczeństwu ruchu drogowego.

„Jazz dla wszystkich”; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Sobotnia dyskoteka; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Koncert życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Opola.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Radioreklama; 8.35 Polacy na świecie; 8.55 Tańce wielkopolskie; 9 Dla kl. VII (wych. obywatelskie); „Za co, przed kim, dlaczego”; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 Piosenki warszawskiej ulicy; 9.40 Konc. z nagrań Chóru PR i TV w Krakowie; 10 Teatr PR: „Dezertier”; 10.45 F. Schubert: Wariacje a-moll; 11 Dla kl. VIII (chemia); „To i owo o skrobini”; 11.25 Gra Ork. Benny Goodman; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Melodie z Ziemi Lubelskiej; 12.05 Fragment powieści E. Góry; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski); „Posłuchajcie ludkowie”; — słuch.; 13.25 Gra Zespół „Hagaw”; 13.35 „Pani na Czachlichach” — fragm. opow.; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Wietnam; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Rep. literacki; „Poskrobie mienie żywiołu”; 14.35 Manuel de Falla; „Czarodziejska miłość”; — balet; 14.35 Radioferie; 14.40 Utwory A. Hakenberga w wyk. Zespołu Madrygalistów i „Cappelli Bydgoszcz”; 15.05 Wiersze K. Słazi; 16 „Czarna” — magazyn wojskowy Studia Młodych; 17.40 Aud. aktualna J. Matyskińskiego; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 Radiolarnia czyli poradnik popularnonaukowy; 19 R. Twardowski: Tryptyk Mariacki na ork. symf.; 19.15 Język francuski; 19.30 „Maty skawie”; 20 „Nowa muzyka naszych przyjaciół”; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Reportaż z uroczystości 25-lecia Wrocławskich Wtorków Muzycznych; 21 Prze-

Sesje budżetowe na Starym Mieście i Wildzie

W poniedziałek, 23 bm. radni dzielnicowych rad narodowych Stare Miasto i Wilda omawiać będą na sesjach plany społeczno-gospodarcze i budżety na rok przyszły.

Na wydatki Starego Miasta przewidziano w budżecie 321.726 tys. zł, w tym na finansowanie urządzeń socjalno-kulturalnych 240.278 tys. zł.

W projekcie planu społeczno-gospodarczego nakłady inwestycyjne (w robotach budowlano-montażowych) wyniosą 1.065,7 mln zł, w tym 437,1 mln zł w planie centralnym i 628,6 mln zł — terenowym. Większość środków przeznaczona będzie na inwestycje mieszkaniowe i komunalne. Na osiedlu Winogrady np. przewiduje się wybudowanie ponad 1600 mieszkań. Dalszej poprawie ulegną także warunki tych osób, które zajmują stare mieszkania. Na modernizację domów przewidziano bowiem 32,5 mln zł. Za te pieniądze wyremontuje się 83 budynki. Remontem objęte też zostaną niektóre placówki służby zdrowia m. in. przychodnia przy pl. Kolegiackim 12 i dziecięca przy ul. Ce gielskiego 4.

Nieco mniej na wydatki — 183.278 000 zł zagwarantowano w przyszłorocznym budżecie Wildy, ale też w tej dzielnicy mieszka znacznie mniej ludzi niż na Starym Mieście. Warto podkreślić, że w 1975 r. na Wildzie nastąpi znaczny wzrost wydatków w stosunku do tegorocznego budżetu i to na gospodarkę mieszkaniową i komunalną o 2.910 tys. zł (wzrost o 11,8 proc.), na szkolnictwo ogólnokształcące i wychowanie o 2.084 tys. zł (4,6 proc.) i na ochronę zdrowia o 4.349 tys. zł (10,2 proc.). Za 29.000 tys. zł wyremontuje się 53 stare domy.

Postanowiono też powiększyć i zmodyfikować 10 placówek handlowych, a w ramach kapitalnych remontów przeprowadzić prace adaptacyjne w jednej z willi, w której zorganizowany będzie dom dziennego pobytu dla osób mniej sprawnych fizycznie.

Z Międzychodu do Ostricourt

Pośród około 250 000 turystów (w br. — 280 000), którzy zwabieni niewątpliwymi urokami krajobrazowymi odwiedzają corocznie Międzychodzie — nie brak także gości zagranicznych. Przyjeżdżający tutaj turyści z Francji upodabali sobie nie tylko krajobraz, ale głównie sprawne działające zaplecze turystyczne.

I tak — w styczniu br. — mer miasta Ostricourt (okręg Lille), w imieniu radnych, zwrócił się do władz międzychodzkiej z propozycją nawiązania współpracy. Ostricourt, 8-tysięczny ośrodek, zamieszkały jest mniej więcej w połowie przez rodowitych Francuzów, w połowie zaś — pochodzenia polskiego.

We wrześniu delegacja francuska bawiła w Międzychodzie. Podpisane zostało porozumienie wspólne o współpracy w dziedzinie rekreacji i turystyki. W grudniu do Ostricourt udała się delegacja władz międzychodzkiej.

— Serdecznego i prawdziwie przyjacielskiego przyjęcia, które nam zgotowano, nie da się opisać — mówi sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, Bogusław Ignys. — Wystarczy powiedzieć, że miasto powitało naszą skromną delegację gają polskich i francuskich flag. Zaproponowano m. in., aby na tablicy informacyjnej, w wjazd do miasta, pod naz-

„Halka” jedzie do Tokio

W ostatnich latach można odnotować coraz większe zainteresowanie zagranicznych scen „Halką” Montuski. W okresie 1973-1974 „Halkę” wystawiano w Hawanie i w Meksyku (oble inscenizacje zrealizowała Maria Foltyn, w tej chwili zaś trwają przygotowania do kolejnej zagranicznej premiery naszej opery narodowej).

W czerwcu 1975 r. „Halka” wejdzie na afisz jednej ze scen tokijskich, gdzie premierę przygotują również polscy realizatorzy. Reżyserię objął Aleksander Bardini, kierownictwo muzyczne — Bogusław Madey, scenografia będzie dziełem Mariana Stańcaka. Głównie partie, podobnie jak na Kubie i w Meksyku, śpiewać będą polscy wykonawcy.



Trzecia szkoła na Winogrodach

Do tej pory na Winogrodach załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 wybudowała trzy szkoły podstawowe, w tym jedną na Osiedlu Wielkiego Października, a dwie na Osiedlu Przyjaźni. Czwarta przekazana zostanie do użytku w roku przyszłym na Osiedlu Kosmonautów.

Na zdjęciu: nowy budynek szkolny na Osiedlu Przyjaźni, w którym nauka rozpoczęła się we wrześniu tego roku.

Fot. — K. Przychodzki

W Technikum Energetycznym

Spotkanie młodzieży „Proscenium”

Przy Technikum Energetycznym działa jeden z 16 klubów „Proscenium” w naszym mieście.

Wczoraj w szkole odbył się koncert piosenki i poezji radzieckiej w wykonaniu młodzieży tamtejszego klubu „Proscenium”. W trakcie imprezy dyrektor Teatru Polskiego — Roman Kordziński i przedstawicielka Towarzystwa Kultury Teatralnej wręczyli 36 nowym członkom legitymacje klubu.

Bardzo prężny klub „Proscenium” przy tym technikum działa już od trzech lat i może pochwalić się realizacjami teatralnymi: sztuk Mrożka, Witkacego i Ionesco. Uczniami — miłośnikami teatru opiekuje się Maria Trapszo. (tg)

wą Ostricourt — umieścić Międzychód.

Podczas minionej wizyty za warto i ostatecznie zaakceptowano porozumienie o bezwizowej wymianie dzieci i młodzieży w ramach wypoczynku letniego, a także o wymianie inicjatyw i doświadczeń w rozwoju obu miast. (res)

Uwaga — wybuchi!

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 uprzejmie zawiadamia, że w dniu 22. XII 74 r. o godz. 10.00 zostanie przeprowadzone prace wyburzeniowe na terenie położonym w obrębie ulic: Ratajecka, Kościuski, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, szczytów konstrukcji budowlanych, pozostałych po istniejącym uprzednio forcie „Grolmana”.

Nagrody w konkursie „Bądźmy zdrowi”

Publikujemy pierwszą listę dzieci nagrodzonych w konkursie rysunkowym „Bądźmy zdrowi”.

Torby turystyczne: Katarzyna Słodzińska, Edyta Schefer — Poznań, Małgorzata Gzyl — Luboń; wyszywanki: Małgorzata Ciach — P-ń; piórnik: Jędrzej Wachowiak — P-ń, chlebaki: Małgorzata Socha, Grażyna Skaza — P-ń, Tomasz Bartoszak — Luboń, Krzysztof Hoff, Marek Kapańczyński, Dorota Kessel — P-ń; piłki plażowe: Halina Miakka — Luboń, Iwona Zajackowska, Anna Kordecz — P-ń, Danuta Danielczak — Pamiętkowo, Izabela Rakowska, Małgorzata Jagodzińska, Czesława Nowak, Łukasz Zalewski, A. Michalak — P-ń; poduszki pneumatyczne: Hanna Noska, Dariusz Lisicki, Magdalena Szafron, Beata Olaszewska — P-ń; kredki: Joanna Siwiec, Aldona Nowak, Arleta Kiszyńska — P-ń, Roma Cegielska — Swarzędz, Ewa Marchlik, Beata Marciniak — P-ń, Marek Kamiński — Przeźmierowo; gry „W cieniu hecytyckiego sfinksa”: Krzysztof Michalski, Jacek Wawrzyniak — P-ń, Krzysztof Sternal — Przeźmierowo; gry „ABC dobrego wychowania”: A. Wilczyński, Waldemar Kramarczyk, Adam Gryczewski — P-ń; gra „Kiedy to się zaczyna”: Hanna Hodyńska — Przeźmierowo; lalka „Bobo”: Renata Lukomska — Luboń; model samolotu: Paweł Goderski — Luboń; lalki w beczki: Joanna Lewandowska, Małgorzata Karolczak, Lucyna Marciniak — P-ń; gry „Skaczące czapeczki”: Beata Adamczewska, Regina Jackowska, Ania Szwarczyńska, A. Szeniok — P-ń, Marek Gruczyński — Luboń.

Nagrody wysyłamy pocztą.

Sygnali czytelników

● Punkt usługowy nr 37 Spółdzielni Pracy „Świt” przy ul. Głogowskiej 80 przyjmuje bieliznę do prania na zwykłe terminy wykonania (około 2 tygodni) z wyjątkiem koszul męskich, które pierze tylko ekspresowo. Tak więc zmusza się klienta do większych wydatków, pisze Eugeniusz Z.

● Lokatorzy z domów przy ul. Nad Bogdaną 6a, 7 i 9 piszą o trudnym prawie nie do przebycia odcinka jezdni i chodnika od strony ul. Jeżyckiej do Nad Bogdaną. Przeprowadzane są tam prace budowlane. Samochody nie mogą przejechać. Podczas deszczu tworzą się kałuże i bajora.

● B. S. przechodząc przez Stary Rynek tuż przy Ratuszu na wysokości ulicy Wronieckiej wpadł do niezabezpieczonej głębokiej dziury, z której z trudem wyciągnął go przechodzień. Obok dziury leżała płyta żelazna mająca stanowić jej przykrycie, lecz nie umocowana.

● Wyjeżdżam 19 bm. na urlop. Chciałem zamówić mleko do 18 bm. Zamówienie przyjęto tylko do 15 bm. Nikt z personelu sklepu PSS nr 140 przy ul. Świerczewskiej 125 nie mógł mi wytłumaczyć dlaczego nie mógł otrzymać mleka do 18 pisze W. N.

● Telewizja Polska organizuje dla widzów od początku stycznia 1975 roku kursy przygotowawcze na studia wyższe. Kursy niewątpliwie pożyteczne i potrzebne, jednakże godziny niezbyt dogodne przynajmniej dla pracujących bo od 14.45 do 15.45. Telewidzowie pytają czy godzin wykładów nie da się zmienić?